NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 27 lutego 1929 Nr. 57

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Cuius regio eius - civitas!

List z Genewy

Genewa, 22 lutego

Wady obecnego systemu ochrony praw mniejszości narodowych mają swoje źródło — jak to w uprzednim moim liście przedstawiłem — po części w samych postanowieniach trakta tów, w o wiele większej jednak mierze w sposobie spełniania, a raczej niespełniania ich przez poszczególne państwa i w normach proceduralnych, jakiemi posługuje się Liga, kontrolując wykonanie tych postanowień. O ile więc pierwsze, zasadnicze wady wymagałyby dla usunięcia ich rewizji traktatów, o tyle drugie dałyby się łatwo usunąć drogą pewnych zmian i udoskonaleń proceduralnych nie naruszających w niczem traktatowego status quo.

Tak zasady jak i też kwestje proceduralne zagadnienia mniejszości były w Lidze Narodów, podczas dziewięcioletniego jej istnienia, bądź w Radzie, bądź w 6-tej (politycznej) komisji Zgromadzenie, bądź wreszcie — obszernie, po raz pierwszy w roku ubiegłym — na samem plenum Zgromadzenia, już często i żywo dyskutowane. Zbliżająca się marcowa dyskusja oprze się, z jednej strony na dawniejszych decyzjach i rezolucjach, z drugiej strony na zeszłorocznej wymianie zdań o owocach blisko dziewięcioletniej praktyki Ligi w tej dziedzinie. Jest więc nieodzownem, dla lepszego zrozumienia marcowej debaty, przedstawić w krótkim zarysie obraz dotychczasowego politycznego ustosunkowania się członków Ligi Narodów, a w szczególności członków Rady do zagadnienia ochrony mniejszości narodowych.

Jeżeli chodzi o stanowisko t. zw. wielkich mocarstw, to należy sobie uprzytomnić że — za wyjątkiem Niemiec — nie są one zagadnieniem tem pozytywnie zainteresowane. Francja, a szczególnie Włochy nie żywią żadnej sympatji dla projektów dalszego wzmocnienia i rozbudowania systemu ochrony mniejszości, obawiając się bądź niepożądanej kulturalnej ekspanzji niemieckiej, bądź, bardziej jeszcze, pojawienia wzgl. zaostrzenia się zagadnienia mniejszościowego w ich własnych krajach. Anglja, szczególnie jej konserwatywny rząd, traktuje zagadnienie mniejszości z ostrożną, czasem nawet bardzo chłodną rezerwą. W roku 1925 złożył Sir Austen Chamberlain n. p. oświadczenie — cytowane później często przez przeciwników prawa ochrony mniejszości — w którem mówił o „zespoleniu mniejszości z narodową jednością państwa" jako właściwym celu traktatów mniejszościowych. Mimo to jednak ma w Anglji — w przeciwieństwie do Francji i Włoch — znaczna i wpływowa część opinji publicznej lepsze zrozumienie dla zagadnienia mniejszości i zdolna jest wywrzeć, w danej chwili, skuteczny nacisk na swój rząd. Dla Japonji mogłaby n. p. uniwersalizacja ochrony mniejszości mieć pewne praktyczne znaczenie i państwo to mogłoby w sprawie mniejszości wystąpić, może najskuteczniej, w roli bezstronnego arbitra — przedstawiciel Japonji jest właśnie w bieżącym roku sprawozdawcą Rady dla spraw mniejszościowych, ale jego interes polityczny jest zbyt nikły, by sądzić, że zechce się przeciwstawić kierunkowi, jakim pójdą Anglja, Francja i Włochy. Niemcy wreszcie, jakkolwiek silnie bezpośrednio zainteresowane, nie mogą w roli szampiona obrony praw mniejszości tak długo budzić zaufania i mieć powodzenia, jak długo cała ich polityka zagraniczna pozostaje mniej lub bardziej otwarcie zorjentowaną w kierunku rewizji traktatów pokojowych.

Resztę państw — członków Ligi podzielić można jeżeli chodzi o tę sprawę, na trzy grupy. Pierwszą grupę stanowią państwa, które podpisały traktaty mniejszościowe (14 państw) z Polską, Czechosłowacją i Rumunją — jako najbardziej zainteresowanemi — na czele. Dążeniem grupy tej było, dotychczas, możliwie dale ko idące umniejszenie znaczenia nałożonych na nie traktatowych obowiązków i ograniczenie kontroli Ligi. Dla oświetlenia wysuwanej przez tę grupę tezy wystarczy zacytować kilka zdań, z memorjału, jaki przedłożył, imieniem rządu polskiego, Lidze Narodów w styczniu 1923 roku p. Szymon Aszkenazy: „Traktat o ochronie mniejszości narodowych zawarty dnia 28 czerwca 1919 roku w Wersalu między Głównemi Mocarstwami Sprzymierzonemi i Zaprzyjaźnionemi a Rzeczypospolitą Polską, został jej, podobnie jak państwom tworzącym dziś ugrupowanie Małej Ententy, **oktrojowany.** Rząd polski jest zdania, że, ze względu na wa runki, w jakich traktat ten powstał, jego cechy prawa wyjątkowego, jak i też ze względu na wszystkie w nim zawarte, poważne braki prawnicze, zastosowanym on może być tylko w sensie **restryktywnym a nie ekstensywnym**". Po takim wstępie memorjał podkreśla, że sprawiedliwość wymaga, by sygnatarjusze traktatów mniejszościowych nie mieli większych obowiązków, „niżby je miały wielkie mocarstwa, w razie, gdyby podobne traktaty podpisały". Istotnym celem traktatów o ochronie mniejszości jest — według memorjału — „zagwarantowanie mniejszościom normalnego bytu, opartego na zasadach wolności i równości w ramach państwa, którego są obywatelami". Osiągnięcie tego — tak niejasno i ogólnikowo określonego — celu dokonać się może, powiada autor memorjału, tylko w drodze swobodnej ewolucji wewnątrz państwa bez żadnej „interwencji lub presji z zewnątrz". W Radzie zasiada dwóch przedstawicieli grupy, broniącej powyższej, „restryktywnej" tezy, a mian. Polska i jedno państwo Małej Ententy (obecnie Rumunja).

Drugą grupę tworzy szereg małych, wzgl. neutralnych państw, jak Holandja, Szwajcarja, państwa skandynawskie, Austrja, Węgry i in. Grupa ta wypowiada się za **jaknajściślejszem wykonaniem traktatów mniejszościowych i za wzmocnieniem kontroli Ligi.** Nie posiada ona chwilowo żadnego przedstawiciela w Radzie i rzecznikiem jej mogą być tylko — Niemcy.

Trzecia wreszcie, najliczniejsza może grupa obejmuje te wszystkie państwa, które albo się wstrzymują od zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec problematu mniejszości, albo odnoszą się do niego — jak n. p prawie wszystkie pozaeuropejskie państwa — z obojętnością i bierności. Państwom tej kategorji przypada w Radzie 4—5 miejsc.

W toku długoletniej gry politycznej na forum Ligi dookoła ochrony praw mniejszości narodowych zyskiwała teza „restryktywna" powoli, lecz stale na terenie na niekorzyść tezy „ekstensywnej". Zmiana a raczej zapowiedzi zmiany pokazały się dopiero zeszłego roku, kiedy, pod wpływem licznych protestów mniejszości i tym obrotem rzeczy niezadowolonej, Lidze sprzyjającej opinji publicznej, odezwały się także na Zgromadzeniu Ligi głosy domagające się poważniejszego przestudjowania tego, dla utrwalenia pokoju świata tak nader istotnego zagadnienia oraz zreformowania dotychczasowego systemu, celem zapewnienia mu skuteczniejszych, niż dotychczas gwarancyj kontroli przez Ligę Narodów. Poczęto sobie z tego zdawać sprawę, że dalsze bagatelizowanie i ignorowanie zagadnienia mniejszości może i tak już dosyć osłabionemu prestiżowi moralnemu Ligi zadać cios śmiertelny. Istnieje więc przekonanie, że „coś trzeba będzie zrobić". I gdyby, zagadnienie mniejszości było dyskutowane przez Radę bez namiętności, ze spokojną i rzeczową rozwagą, to dałoby się istotnie nietylko „coś", ale dużo zrobić. Niestety atmosfera zbliżającej się sesji będzie daleką od tego ideału. Tłem dyskusji bowiem, które siłą faktu spaczy i wykoszlawi właściwe sedno zagadnienia, będzie, z powodu ostatnich pociągnięć rządu polskiego na Górnym Śląsku napięcie polsko-niemieckie, co może sprowadzić wielką, zasadniczą sprawę międzynarodową do małostkowej antagonizmem politycznym dwóch państw karmionej sprzeczki.

Chcąc dać obraz ogólny, nie rozwodziłem się w tym związku nad zbliżającą się debatą Rady z państwowo-polskiego punktu widzenia. Uczynię to w dalszych korespondencjach. Dziś chciałbym tylko zaznaczyć, że kierownicy polskiej polityki zagranicznej staną na marcowej sesji przed ciężkim egzaminem, który — oby zdali, jak tego godność i interes państwa polskiego wymaga. Nie zdadzą, jeżeli nadal trwać zechcą przy „klasycznej" dziś jednak już bankrutującej, „restryktywnej" tezie p. Aszkenazego. Trzeba już zaprzestać kruszenia kopji dla pokutującej w starczych i zaschniętych mózgach zasady: „cuius regio eius natio". Wiek XX. przyniósł jedno przynajmniej hasło postępu, jedną nową państwowo-twórczą zasadę: „cuius regio eius — civitas". Hasła tego musi Liga Narodów bronić, jeżeli chce pozostać — Ligą Narodów. Tego także hasła winna bronić Polska. M. K-y.

„Trocki jeszcze nic nie postanowił"

Wiedeń, 25 2 PAT. Dzienniki donoszą z Paryża: Korespondent „Petit Parisien" w Konstantynopolu donosi, że w sobotę wieczorem widział Trockiego w towarzystwie syna na przedmieściu konstantynopolskiem Pera. Trocki wstąpił do księgarni i zakupił kilka książek. Towarzyszyli mu policjanci. Trocki wyglądał bardzo dobrze. Zapytany o swe najbliższe plany, Trocki oświadczył, że jeszcze nic nie postanowił.

Ostra rezolucja PPS. w sprawie projektu zmiany Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 2. (Sin) W ciągu ostatnich dwóch dni toczyły się obrady Rady Naczelnej PPS. Wynikiem dwudniowych obrad jest uchwalenie bardzo obszernej rezolucji, dotyczącej całokształtu polityki PPS, zarówno w dziedzinie państwowej, jak społecznej i gospodarczej. Najważniejszą częścią rezolucji jest oczywiście ustęp, odnoszący się do stanowiska Rady Naczelnej PPS w sprawie zgłoszonego przez BB, projektu zmiany konstytucji. A zatem rada naczelna uważa, że projekt nowej konstytucji **jest zaporą demokratyczno parlamentarnego ustroju państwa,** gdyż oparty jest na samowładztwie biurokracji cywilnej i wojskowej, ukrywającej się pod płaszczykiem samowładztwa Prezydenta Rezolucja zwraca się w ostry sposób przeciwko obecnemu kierunkowi rządzenia w Polsce, przyczem w konkluzji Rada Naczelna stwierdza, że nadszedł czas zasadniczego rozstrzygnięcia w walce o demokrację, odpowiedzialność zaś za skutki głębokiego kryzysu w państwie spadnie na tych, którzy ten kryzys wywołują. Rada Naczelna wobec tego oświadcza, że polski świat pracy podejmuje rzucone mu wyzwanie. Rada Naczelna wzywa masy pracujące miast i wsi do odparcia reakcyjnego zamachu na same podstawy istnienia demokracji polskiej.

W dalszym ciągu rezolucji stwierdza Rada Naczelna, że **sytuacja polityczna w Polsce dojrzała już najzupełniej do postawienia na porządku dziennym sprawy narodowościowej** w myśl programu narodowościowego PPS. W tym celu Rada Naczelna poleca zarówno Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu, jak i klubowi parlamentarnemu PPS podjęcie odpowiedniej akcji.

Różnice zdań w łonie B.B.

Warszawa. 25 2. (AW) „A.B.C." donosi, że w łonie klubu BB istnieją poważne różnice w komentowaniu dotychczasowego tekstu w sprawie projektu konstytucyjnego. Zdaniem dziennika, grupa pułkownikowska stoi w dalszym ciągu na stanowisku, że w projekcie BB nic można nic zmieniać natomiast konserwatyści i demokraci uważają, że należy się porozumieć w sprawie projektu konstytucyjnego z centrum i prawicą. Dziennik podaje, że w dniu dzisiejszym zapadnie decyzja co do stanowiska w sprawie dalszej taktyki klubu BB.

Wiedeń nazajutrz po niedoszłej awanturze

Czerwony, chrześcijańsko-społeczny, czy — obojętny?

Wiedeń, 25 2 (AW) Wszystkie pisma tutejsze poświęcają dziś artykuły wstępne wczorajszym demonstracjom bojówek partyjnych. Pisma liberalne stwierdzają, że ludność swą obojętnością okazała, że życzy sobie rozbrojenia bojówek. Pisma socjalistyczne zaś oświadczają, że dzień wczorajszy dowiódł, że Wiedeń jest czerwony i pozostanie czerwonym, natomiast chrześcijańsko-społeczni twierdzą, że wczorajsze demonstracje Heimwehry były koniecznością, bo przekonano się, że socjaliści nie są panami sytuacji.

Stahlhelm chce dokonać zamachu stanu w Niemczech?

Warszawa, 25 2 (AW) Donoszą z Berlina, że rozszerzyły się tam wiadomości, iż w najbliższych dniach zanosi się tam na dyktaturę organizacyj wojskowych. Jeżeli między niemiecką partją ludową, a centrowcami nie dojdzie do porozumienia Stahlhelm zamierza obalić republikański rząd w Berlinie i dokonać zamachu stanu.

Anglja zmniejsza armję stałą

Londyn, 25 2 PAT. Jak podaje Reuter, budżet armji na najbliższy rok finansowy wynosi 40 milj. 545 tys. funtów szterl. czyli mniejszy jest o pół miljona od budżetu na rok bieżący. Według oświadczenia ministra, budżet był nieustannie zmniejszany, począwszy od 1922 roku, kiedy wynosił 62 miljony. Stan liczebny wojska ustalono na 150,500, co oznacza zmniejszenie o 3 tysiące. Stan rezerw przewidywany jest na 109 tysięcy, co stanowi wzrost o 14,000 ludzi w porównaniu ze stanem obecnym.

Hojny dar żydowskiego filantropa

Nowy Jork. 23. 2. ŻAT. Znany finansista żydowski p. Percy Strauss doniósł rektorowi uniwersytetu nowojorskiego, iż zakłada on przy uniwersytecie fundację w wysokości miljona dolarów na imię Edit i Percy Strauss. Jak wiadomo, prowadzona jest obecnie akcja na rzecz rozbudowy uniwersytetu nowojorskiego. Zgłoszenie ofiary przez Straussa było zupełną niespodzianką. Ofiarodawca wyjeżdża wkrótce do Europy. Jest on bratankiem słynnego filantropa Natana Straussa a synem Izydora Straussa, który wraz z żoną zginął podczas katastrofy okrętu „Titanic".

Tylko dwa lata?

Konstantynopol, 25 2 (AW) Zwolennicy Trockiego oświadczają, że Trocki spodziewa się, że tylko dwa lata będzie musiał spędzić zagranicą, twierdzi bowiem, że w ciągu tych dwu lat odegrają się w Rosji takie zajścia, które uczynią jego powrót do Rosji koniecznym.

Katastrofa kolejowa w Jugosławji

Wiedeń, 25 2 PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu: W nocy z soboty na niedzielę najechał pociąg pospieszny „Orient Simplon" na otwartym torze na pociąg towarowy niedaleko stacji Slovenski Brod. Lokomotywa pociągu pospiesznego i kilka wagonów pociągu towarowego zostały uszkodzone. Z pasażerów pociągu pospiesznego ponieśli niektórzy lekkie rany. Powodem zderzenia był defekt w lokomotywie pociągu towarowego, skutkiem którego pociąg ten musiał się nagle zatrzymać na torze.

Pływający aerodrom

Wiedeń. 25 2. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Planowana jest budowa pływającego aerodromu w odległości około 300 mil. między Nowym Jorkiem a wyspami Bermudas. Aerodrom będzie posiadał warsztat, hotel i restaurację tudzież urządzenia dla wyładowywania frachtów. Aerodrom będzie miał długość 1200 stóp, a szerokość w połowie 400 stóp po obu końcach zaś po 200 stóp.

Ambasador Chłapowski w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 2. (Sin) Bawiący w Warszawie ambasador polski w Paryżu p. **Chłapowski** przyjęty został przez min. **Zaleskiego.** Pobyt jego pozostaje w związku z **końcowem** stadjum rokowań o polsko-francuski **traktat** handlowy, który ma być podpisany w ciągu **naj.** bliższych 2 tygodni.

Sprawa zamachu na konsula polskiego w Pradze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25 2. (Sin) Z Pragi **donoszą:** Rozprawa przeciwko sprawcy zamachu **na polskiego** konsula generalnego w Pradze dra Lubaczewskiego została odroczona. Pierwotnie przypuszczano, że zamachowiec ukraiński Paziuk, przebywający dotychczas w praskiem więzieniu karnem stanie przed praskim sądem przysięgłych z końcem stycznia jednakże okazało się to niemożliwe ze względu na skomplikowane śledztwo i konieczność zgromadzenia niezbitych dowodów politycznego tła zamachu Paziuka. który jak wiadomo był w kontakcie z ukraińską organizacją wojskową. Paziuk będzie odpowiadał z oskarżenia o usiłowanie dokonania morderstwa z premedytacją oraz o podpalenie. Grozi mu zatem według czeskiego kodeksu karnego 10 lat więzienia. Konsul dr. Lubaczewski upoważnił swego zastępcę prawnego dra Hermana, aby domagał się przyznania mu symbolicznego odszkodowania w wysokości 1 korony za poniesione straty materjalne

Przekazy pieniężne między Polską a Czechosłowacją

Warszawa, 25 2 (AW) Od dnia 1. marca wprowadza się wymianę przekazów pieniężnych między Polską a Czechosłowacją. Najwyższa nominalna wartość przekazu do Czech wynosić będzie 3,000 kor. cz., a z Czech do Poskli 1,000 zł.

Rewolucja bolszewicka w Kantonie?

Warszawa, 25 2 (AW) „Przegląd Wieczorny" donosi z Londynu, że w Kantonie wybuchła rewolucja o charakterze bolszewickim. Olbrzymie masy robotników demonstrują na ulicach miasta, rabują mieszkania i sklepy. — Wszystkie konsulaty pozamykały bramy domów, a personal zabarykadował się wewnątrz. Wojsko rządowe niezdołało do tej chwili opanować sytuacji.

Zagrożone samorządy palestyńskie

Jerozolima. 23. 2. ŻAT. W związku z ostatniem zarządzeniem rządu palestyńskiego, znoszącem wybory burmistrza i jego zastępcy przez samorząd, a wprowadzający nominację rządową na te stanowiska, rada miejska Tel Awiwu uchwaliła ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko temu zarządzeniu i postanowiła wydelegować swoich przedstawicieli do Wysokiego Komisarza, celem wyjednania zniesienia tego rozporządzenia godzącego w autonomję samorządów miejskich.

TYSIĄC OSÓB bierze udział w Palestynie w wieczornych kursach dokształcających, urządzanych w miastach i kolonjach. Przedmiotem nauczania jest literatura hebrajska, biblja i historja żydowska. Są to głównie kursy dla starszych. Dla robotników istnieją specjalne wieczorne seminarja, poświęcone filozofji, socjologji i t. d. — objaw znamienny dla stosunków palestyńskich.

Jak wysłano Trockiego z Rosji sowieckiej?

Miejsce pobytu Trockiego aż do przybycia jego w dniu 15. lutego do Konstantynopola było w całej Rosji Sowieckiej przedmiotem najrozmaitszych przypuszczeń, najwytrawniejsi korespondenci zagraniczni gubili wątek i nie mogli stwierdzić faktycznych okoliczności. Nie którzy wysuwali przypuszczenie, że Trocki znajduje się na pokładzie krążownika sowieckiego „Krasnyj Flot“, który walczył z burzą na Morzu Czarnem, inni znów sądzili, że Trocki znajduje się w drodze do granicy tureckiej, gdzie będzie zatrzymany aż do chwili, gdy Stalin dojdzie do porozumienia z Kemal Paszą w sprawie miejsca zamieszkania Trockiego, byli też tacy, którzy przypuszczali, że Trocki znajduje się w Moskwie i wcale nie będzie wysłany zagranicę.

Moskiewski korespondent Żydowskiej Agencji Telegraficznej opisuje dokładnie przebieg wypadków od chwili, gdy Trocki opuścił Alma Matę aż do przybycia do Konstantynopola w drodze do Angory.

Trocki opuścił Alma-Matę wbrew swej woli. Stwierdzić to można z absolutną pewnością. Dopiero, gdy Stalin zakończył swe rokowania z Kemalem Paszą, zakomunikowano o tem zdetronizowanemu bohaterowi rewolucji rosyjskiej. Trocki z całą stanowczością oponował przeciwko wysłaniu go zagranicę, podobnie jak przed rokiem, gdy został zesłany do Alma-Mata. Ulegając jednak groźbom, że będzie wysłany gwałtem, Trocki zgodził się wyjechać, domagając się po pierwsze, aby rodzinie jego zezwolono mu towarzyszyć, powtóre zaś, aby dwóch jego sekretarzy i towarzyszy ideowych Posnańskiego i Mroczkowskiego wysłano wraz z nim. (Mroczkowski w swoim czasie zajmował wysokie stanowisko w rządzie uralskim).

Pierwsze żądanie zostało spełnione, Posniańskiemu zaś również zezwolono towarzyszyć Trockiemu, natomiast zamiast Mroczkowskiego wyjechała wraz z Trockim inna osoba, której nazwisko nie zostało ujawnione. Trocki przebył drogę z Alma-Mata aż do Tyflisu w tym samym wagonie w którym odbywał podróż jako organizator i naczelny wódz czerwonej armji. Niektórzy sądzą, że było to aktem wspaniałomyślności względem Trockiego, trudno sobie jednak wyobrazić, aby podróż ta sprawiła mu przyjemność. Inni uważają tę okoliczność za akt szyderstwa ze strony Stalina — pomysł, którego mógłby pozazdrościć Lucyfer.

Pociąg, którym Trocki odbywał swą podróż składał się z jego wagonu luksusowego oraz 6 wagonów z eskortą wojskową. Gdy pociąg przybył do Tyflisu stało się wiadomem, że Kemal-Pasza cofnął wydane poprzednio zezwolenie przyjazdu dla Trockiego i prowadzone są w tym przedmiocie rokowania z Niemcami. Przyszedł rozkaz, aby pociąg Trockiego wysłać w kierunku Moskwy. Zarządzenie to wydane zostało w tym celu, aby adherenci Trockiego nie mogli się zgromadzić w chwili, gdyby dowiedzieli się o miejscu jego pobytu. Po przybyciu do Rżewa, małego miasteczka gubernji riazańskiej pociąg stanął na torze zapasowym. Wówczas Trocki zażądał, aby przybyły doń jego dzieci. W międzyczasie Stalinowi udało się uzyskać od Kemala-Paszy zezwolenie na osiedlenie się Trockiego w Turcji, lecz nie w Konstantynopolu, ale w Angorze. Przypuszczać należy, że Kemal-Pasza zmienił swoją dotychczasową decyzję po zapoznaniu się z głosami prasy europejskiej, która wskazywała, że w Konstantynopolu, gdzie roi się od białogwardzistów rosyjskich, życiu Trockiego groziłoby niebezpieczeństwo. Pociąg Trockiego przybył wówczas do Odessy, skąd dalsza podróż odbyła się okrętem.

W dniu 10 lutego pociąg wiozący człowieka, którego losem interesował się świat cały, przejechał przez Moskwę w drodze na południe. Dzieci Trockiego nie zgodziły się wyjechać wraz z nim do Turcji. Jak przypuszczają, Trocki sam życzył sobie, aby dzieci jego pozostały w Rosji Sowieckiej, nie chcąc przerywać ostatniego ogniwa, łączącego go z Moskwą. Później stało się wiadomem, że dnia 15 lutego dzieci Trockiego otrzymały depeszę: Przybyłem do Konstantynopola w drodze do Angory.

—o—

Fermenty w łonie czerwonej armji

Z okazji 11-tej rocznicy stworzenia czerwonej armji w Rosji umieścił komisarz dla spraw wojskowych Woroszyłow w prasie moskiewskiej nader charakterystyczny artykuł o nastrojach w armji czerwonej. Bez żadnych ogródek przyznał Woroszyłow, że w armji istniały rozmaite rozdźwięki, które obecnie zostały zlikwidowane. Zdaniem Woroszyłowa jedyną gwarancją bitności armji jest współdziałanie najwyższych instancyj wojskowych z centralnym komitetem partji. Z artykułu Woroszyłowa dowiadujemy się, że bardzo wielu wybitnych wodzów wysyłało pod adresem Stalina rozmaite memorjały, zwracające uwagę obecnego dyktatora sowietów na niebezpieczeństwo grożące całości armji, jeśli nadal kontynuować się będzie politykę skierowaną przeciwko chłopom. Armja w przeważnej swej części jest bowiem armją chłopską. Woroszyłow polemizuje z wywodami swych podwładnych generałów, starając się wykazać, że kurs antychłopski jest właściwie tylko legendą, gdyż polityka rolna sowietów zwrócona jest swem ostrzem tylko przeciw bogatym chłopom (kułakom). Zresztą wypleniono już podobno z armji wszelkie ślady oportunizmu.

Jeśli chcesz pokoju, nie przygotowuj -- gazów trujących!

Wynalazek zabija wynalazcę

W Londynie zmarł przed kilku dniami uczony francuski Aleksander Dousset, który padł ofiarą gazów trujących. Dousset przed kilku laty przeniósł się z Paryża do Londynu. Był z zawodu chemikiem i pracował w fabryce amunicji. W Londynie prowadził życie nader odosobnione, nikogo do siebie nie dopuszczając. Już zeszłego roku zwrócił na siebie uwagę policji, gdyż w jego laboratorjum wydarzyła się eksplozja, która i jego służącego pozbawiła jednego oka. Sprawa wtenczas żadnych nie miała następstw, albowiem służący nie rościł sobie żadnych pretensyj. Przed kilku tygodniami przybiegł ów jednooki służący do portjera i gwałtem zaprowadził go do laboratorjum, w którem znaleziono Douseta bez przytomności. Przewieziono go do sanatorjum i zawiadomiono policję, która wydelegowała komisję. Stwierdzono, że Dousset produkował w swem laboratorjum gazy trujące. Z korespondencji znalezionej w laboratorjum ustalono też, że Dousset pozostawał z jakiemś państwem południowej Ameryki, dla którego właśnie te gazy wytwarzał.

NADESŁANE CZASOPISMA

„OGNIWA“, czasopismo dla rodziców, wydaje komitet rodziców przy gimnazjum żeńskiem Towarzystwa Żyd. Szkół średnich w Łodzi. „Ogniwa“ chcą zespolić szkołę i dom rodzicielski dla dobra i szczęścia dzieci, chcą nawiązać kontakt między nauczycielami i rodzicami, — czytamy na wstępie. Cel istotnie bardzo pożyteczny, zwłaszcza u nas, gdzie niema jeszcze domu rodzicielskiego, któryby okazywał zainteresowanie dla ogólnych problemów wychowawczych. Pierwsze 2 numery nowego pisma zawierają bardzo obfity materjał, ważny dla rodziców, o wychowaniu szkolnem i pozaszkolnem, o racjonalnych metodach przygotowania lekcyj i t. d. — Dodatek hebrajski uzupełnia to pożyteczne pismo. Cena — nieoznaczona. Adres: Łódź, Piramowicza 7.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Niespodzianka“

Prawdziwe zdarzenie w 4 odsłonach Karola H. Rostworowskiego

Z licznych wywiadów autora przed wystawieniem „Niespodzianki“ dowiedzieliśmy się, że historję tej chłopskiej tragedji opowiedział mu p. Pusłowski. A więc prawdziwe zdarzenia, które niedawno rozegrało się w jednej ze wsi powiatu słonimskiego.

Dla nas jest to rzeczą obojętną, czy autor czerpie tematy ze swej fantazji, czy daje się za rękę prowadzić przez najgenjalniejszego dramaturga świata, tj. przez samo życie. My żądamy od autora dojrzałego dzieła, otwierającego nam drogę do duszy ludzkiej, wstrząsającego zatwardziałem naszem sercem i zmuszającego nas do głębokiej zadumy nad ludzkim losem.

To się poecie w zupełności udało. Otrzymaliśmy bowiem dzieło o zwartej budowie, o silnej ekspresji, o wstrząsającej wymowie.

Jakże dobrze zrobił p. Rostworowski, że „ot, poprostu wrócił do sztuki“ — jak nas znowu informuje wywiad z poetą. Publicysta wystrzelił wszystkie naboje, nadeszła więc chwila, w której zrozumiał, jak wielkiem niebezpieczeństwem dla rzetelnego poety stać się może polityka. Nie lekceważę bynajmniej polityki, lecz wcale nie zazdroszczę politykom. Trzeba też mieć odwagę do banalnej prawdy i powiedzieć ją poetom: pozostawcie politykę innym, a wy sami najsilniejszy wpływ na politykę wywierajcie swemi dziełami.

Nie [illegible] przyjął najnowsze dzieło autora „Judasza“. Mam wrażenie, że autor poza ramy owego prawdziwego zdarzenia wcale nie wyszedł. Sięgnijmy znowu do wywiadu, by się o intencjach autora nieco więcej dowiedzieć. Rostworowski nie chciał stworzyć dramatu chłopskiego, lecz chciał nam dać „dokument życia ludzkiego, dokument wieczystych ludzkich namiętności i „walk — jak nas informuje p. Rajmund Bergel w ostatnim numerze „Myśli Narodowej“. Chłopskość miała być tylko szatą zewnętrzną, według Rostworowskiego bowiem do sztuk głęboko dramatycznych nadaje się tylko chłop. On jeden umie jeszcze cierpieć, jak królowie Szekspira, przytem cierpienie staje się dla niego jakiemś niepokonanem fatum — tłómaczy nam dalej tłómacz intencji poety.

Czy to się Rostworowskiemu w zupełności udało? Mam wrażenie, że nie. To prawdziwe zdarzenie, które nam poeta opowiada, nie nabrało w jego ujęciu rozmiarów wizji, obejmującej całość życia ludzkiego, nie przestało być indywidualnym wypadkiem konfliktu między chłopską chciwością a odwiecznem prawem, sankcjonującem świętość życia ludzkiego. Poeta nachyla się pełen głębokiego współczucia nad ludzką niedolą, analizuje drogi zbrodni, zastanawia się, z jakich źródeł ona płynie, jakiemi podziemnemi kanałami zatruwa ludzką duszę. Wkłada swoją wiarę w usta tej chłopki, która nie wiedząc wcale o tem, zabija jednego ze swoich synów wracającego z Ameryki z dolarami, by drugiemu synowi ułatwić dalsze studja. Zwykłe a jednak przejmujące słowa ewangelji mają być wytłómaczeniem tej straszliwej zbrodni. Chrystus wszystko przewidział, niestety człowiek o słowach Chrystusa zapomniał — to wytłómaczenie poety w ustach chłopki jest czemś dziwnem, robi wrażenie sztucznej tylko konstrukcji, jakiegoś świadomego morału, który nam poeta zanadto wyraźnie, traktując nas niejako jako dzieci, nie rozumiejące sensu życia, wykłada.

Są pozatem w tem dziele rozmaite niedociągnięcia natury psychologicznej, z których wymienimy tylko najważniejsze, najbardziej rzucające się nam w oczy. Silna, energiczna, pazurami walcząca o losy swego syna chłopka, staje się w ostatnim akcie jakąś delikatną subtelną Ofelją. Ojciec zdobywa się na gest wielkodusznego, szlachetnego bohaterstwa, biorąc winę matki na siebie, chociaż Rostworowski wierzy w to, że chłop umie „cierpieć, jak królowie Szekspira, a cierpienie staje się dla niego jakiemś niepokonanem fatum“. Mimo jednak tych niekonsekwencji jest „Niespodzianka“ Rostworowskiego dziełem dojrzałem, głębokim apelem rzetelnego poety, poważnem memento pod adresem człowieka.

Wykonanie dzięki niezwykłej wprost kreacji p. Sosnowskiego osiągnęło wyżyny, odpowiadające poziomowi dzieła. P. Sosnowski stworzył kreację przemyślaną, jednolitą, imponującą wprost swą zwartością. W każdym ruchu, w każdym kurczu twarzy był chłopem. To arcydzieło aktorskiego kunsztu powinno stać się szkołą dla młodych aktorów, jak należy rolę przemyśleć, a następnie ją zrealizować. Rola matki jest za mocną dla pani Hałacińskiej, mimowoli chciałoby się widzieć na tem miejscu panią Wysocką, dla której formatu rola ta chyba została stworzona. Z innych epizodycznych ról wymienić należy piękną sylwetkę p. Łubiakowskiego, jako szynkarza Abramka, oraz panią Bednarską i p. Dąbrowskiego, jako dzieci. Reżyserja scen masowych, a zwłaszcza sceny w karczmie, była solidna i troskliwa opieką otaczająca wszystkie, nawet drobne szczegóły.

M. Kanfer.

Z DNIA

Dajmy przykład!

Lwowski tygodnik sjonistyczny „Przełom“ podjął akcję publicystyczną celem zrealizowania na terenie wschodniej Małopolski uchwały ostatniego kongresu sjonistycznego co do powołania do życia w poszczególnych krajach — sjonistycznych związków terytorjalnych (Zionistische Territorialverbände). Uchwała kongresu wychodzi, jak wiadomo, z tego założenia, że frakcje względnie federacje stanowią w obrębie organizacji sjonistycznej fakt, z którym trzeba się liczyć, i którego — bez względu na to, czy się go uważa za pożyteczny czy szkodliwy — nie można usunąć, z drugiej zaś strony dobro ruchu absolutnie wymaga ściślejszego zespolenia, przynajmniej na terenie pracy palestyńskiej, wszystkich ugrupowań sjonistycznych w jedną organizacyjną całość.

„Przełom“ przeprowadził otóż ankietę wśród prezesów trzech organizacyj sjonistycznych we wschodniej Małopolsce, i w ostatnim swoim numerze zamieszcza szereg uwag na marginesie tej ankiety. Rezultat nie jest, niestety, zbyt wesoły. „Przełom“ pisze:

Czuje się jak z za parawanu słów wyzierają nieufność i niedowierzanie, niedomówione wątpliwości i obawy.

Obawy — przed czem? przed kim?

I mimowoli pyta się każdy, kto zna atmosferę i... kulisy naszej Organizacji:

Czy nie wstrzymuje naszych przywódców od podania sobie ręki do współpracy, obawa przed wzajemną konkurencją?

A może decyduje tu tak często w atmosferze frakcjonizmu spotykana obawa, że przy wspólnej propagandzie jaką prowadziłby „związek terytorjalny“ jedna grupa zdystansuje drugą w „łapaniu“ dusz?

Czy wreszcie niepokój, że po zjednoczeniu niekorzystnie ukształtuje się praktyka rozdziału — mandatów?

Zbyt „ostrożnemu“ i „dyplomatycznemu“ tonowi oświadczeń przywódców przeciwstawia się „Przełom“ z energją, wzywając miarodajne czynniki, mianowicie wszystkie trzy egzekutywy, w pierwszym zaś rzędzie egzekutywę organizacji ogólno-sjonistycznej, do „ruszenia sprawy z martwego punktu“ — i apelując „do sumienia sjońskiego przywódców, by kres położyli rozbiciu i niezwłocznie przystąpili do ukonstytuowania związku terytorjalnego“. „Wspólna platforma pracy propalestyńskiej, obejmująca wszystkie sprawy sjońskie w ramach uchwał kongresowych, musi w najbliższym czasie stać się rzeczywistością“.

Życzymy akcji „Przełomu“ pełnego i najrychlejszego powodzenia. Uważamy „związek terytorjalny“ za bardzo szczęśliwą platformę zjednoczenia wszystkich ugrupowań sjonistycznych w pracy palestyńskiej. Należy tylko żałować, że uchwała kongresu nie została dotąd w Polsce zrealizowaną. Wydaje nam się, że najłatwiej byłoby zrobić początek u nas, w Małopolsce zachodniej i na Śląsku. Powie się może, że w naszej dzielnicy, wobec braku konfliktów między poszczególnemi frakcjami i grupami sjonistycznemi, związek terytorjalny jest może najmniej potrzebny, ponieważ i bez związku istnieje u nas mniejwięcej sharmonizowana współpraca wszystkich grup sjonistycznych. Ten argument ma w sobie nieco prawdy, ale nie jest mimo to słuszny.

Jeżeli stosunki w naszej dzielnicy są w porównaniu z innemi dzielnicami Polski wprost idealne, to z tego nie wynika jeszcze, ażeby one rzeczywiście były już najlepsze. Jeśli obecnie współpraca grup bez związku terytorjalnego, jest wcale dobra, to po zaistnieniu związku będzie z pewnością o wiele lepsza i wydatniejsza. To jasne. A powtóre: Prawda, że gdzieindziej związek terytorjalny byłby konieczniejszy niż u nas. Ale gdzieindziej jest on też o wiele trudniejszy do zrealizowania. My właśnie, którzy go stosunkowo najmniej może potrzebujemy, a stosunkowo najłatwiej możemy zrealizować — zróbmy początek! Pokażmy, że przy dobrej woli, której na naszym terenie nie brak, związek terytorjalny potrafi zaistnieć, działać i pracy sjonistycznej nadać większy niż dotąd rozmach i intensywniejsze tempo! Nasza dzielnica — zachodnia Małopolska i Śląsk — pod wielu względami przoduje w ruchu sjonistycznym nietylko w Polsce (co nie byłoby, niestety, tak trudno!), ale nawet na świecie. Pokażmy, że nasza dojrzałość i odpowiedzialność sjonistyczna jest tak duża, że pierwsi w Polsce potrafimy dla dobra naszego ruchu, dla dobra pracy palestyńskiej położyć pomost ponad różnice frakcyjne — w imię wspólnej sprawy sjońskiej! (b)

W kalejdoskopie prasy

NIEBEZPIECZNA FILANTROPJA

„Kurjer Polski“ wypowiada się stanowczo przeciw niefortunnemu pomysłowi stworzenia kosztem lokatorów „Państwowego Funduszu Budowlanego“:

Nasz system podatkowy, którego reformę, czy rewizję przedstawił nam min. Czechowicz w swej mowie budżetowej w bardzo nieokreślonych konturach, to już jest obecnie bardzo oryginalny twór polski, nie pozbawiony pewnej „idei“ i to bardzo znamiennej. Idea ta wyraża się w postulacie: **niech podatki płaci jak najmniej obywateli, ale niech ci płacą, jak największe.** Ten swoisty punkt widzenia w polityce podatkowej daje się odczuwać bardzo dotkliwie naszemu życiu gospodarczemu, zarówno rolnictwu, jako też przemysłowi i handlowi, jest szkodliwy dla państwa, albowiem podkopuje podstawy naszego życia gospodarczego i jest niebezpieczny z punktu widzenia społecznego, albowiem wywołuje niepożądane z pewnością z punktu widzenia państwowego poczucie niesprawiedliwości, a zatem i rozgoryczenie.

Projekt powstania kosztem droższego a nierzadko drogiego komornego „Państwowego funduszu budowlanego“ jest typowym przykładem obu tych tendencyj, które występują w Polsce w jaskrawo-szkodliwej formie, a więc zarówno tego społecznego „dobrodziejstwa“ z cudzej kieszeni, jako też i tej zasadniczej polskiej tezy podatkowej.

Nikt nie zaprzeczy, że Polska potrzebuje mieszkań i to tanich, ale czy to jest droga do tego celu wiodąca? Jest w Polsce wielu ludzi źle i marnie odzianych, czy nie należałoby wprowadzić takiej daniny od strojów i ubrań na rzecz szycia tanich ubrań? Do czegóż doprowadzi nas taki system? Jeden skutek takiej akcji jest nieuniknionony: natychmiastowy wzrost drożyzny. I tak, jak poszły w górę opłaty pocztowe tramwajowe, a ostatnio w Warszawie i za przejazd samochodami, tak od 1 kwietnia podskoczą znowu ceny mieszkań w starych domach w stosunku do tego, co dziś ludzie zarabiają i tak już wyśrubowane.

Fundusz budowlany ma być „państwowy“. A więc nowa akcja gospodarcza państwa: **państwo, jako budowniczy tanich mieszkań! A oficjalnie zaprzecza się rozrostowi etatyzmu w Polsce!** Tymczasem prywatne przedsiębiorstwa z braku kredytu a pod naciskiem wielkich podatków upadają u nas, a państwo ma przystąpić kosztem obywateli, zajmujących drogie mieszkania do budowy tanich mieszkań. Ten projekt robi wrażenie albo nieprzemyślanego gruntownie do końca, albo poczętego w głowie prycypialistów, odległych od prawdziwej rzeczywistości.

DEMOKRACJA POLSKA WOBEC PROBLEMU ASYMILACJI

Demokratyczny **„Kurjer Wileński“** pisze:

Z naszego stanowiska, demokracji polskiej, obcą jest myśl dażenia do narzucania Żydom idei asymilacji. Uważamy, że Żydzi mają pełne prawo do kultywowania swoich tradycyj narodowych. Posuniemy się dalej. Uważamy, że idea sjonizmu, jako wykwit nacjonalizmu żydowskiego, jak długo nie godzi w podstawowe interesy państwo polskiego, a obraca się tylko w sferze dążeń do stworzenia własnej państwowości w Palestynie — zasługuje jeżeli już nie na nasze poparcie, to na pogodzenie się z nią, jako z faktem dokonanym. Jeżeliby jednak sjonizm wysuwał w państwie polskiem postulaty, które nie mogłyby być zrealizowane bez szkody dla państwa, jako całości, to trudno byłoby demokracji polskiej ustosunkować się do nich pozytywnie. To jest tylko jeden warunek, który mógłby demokrację polską nastawić do sjonizmu negatywnie.

Jakież mogą to być postulaty narodowo-żydowskie, wzgl. sjonistyczne, niemożliwe do zrealizowania bez szkody dla państwa?...

(b)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUK

— **„TRAGEGJA LENINA I LENINIZMU“.** Pod tym tytułem wygłosi redaktor dr M. Kanfer w środę dnia 27 bm. o godzinie 7 wieczorem w Kollegium Wykładów Naukowych Tezy odczytu: Od Bakunina do Lenina. — Lenin, jako człowiek. — Arystokratyczny romantyzm. — Filozofja Lenina. — Lenin — jezuitą. — Styl Lenina. — Spadkobiercy Lenina. — Lenin a Trocki. — Gorkij o Leninie. — Angielska artystokratka o Leninie.

— **OSTATNIE WYSTĘPY „WILEŃSKIEGO ZESPOLU“** w Krakowskim Teatrze Żydowskim. Dziś we wtorek ostatnia nowość „Rasputin i Caryca“ Aleksieja Tołstoja, w inscenizacji, przekładzie i reżyserji Marka Arnsteina. Stowarzyszenia robotnicze i akademicy mają zniżki.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek, jutro i pojutrze tragedja Rostworowskiego „Niespodzianka“, gorąco przyjęta przez publiczność i krytykę, jako główne zdarzenie literackie bieżącego sezonu. Pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego toczą się próby z komedji Shaw'a „Związek niedobrany czyli rodzice i dzieci“, która będzie najbliższą premjerą repertuaru.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Dziś we wtorek premjera przebojowej rewji pt. „Kraków zezem“ z udziałem całego zespołu z Ustarbowską, Owidzką, Gustawem Cybulskim, Laskowskim, Nowosielskim, Fertnerem i Pilarskim (juniorem) na czele. — Sensacją tego programu będzie szereg sylwetek znanych w Krakowie osobistości, które się przewiną przez scenę Gongu. Niemniejszą sensacją będą występy znakomitego zespołu baletowego Zabojkiny w składzie 10 osób z Anną i Haliną Zabojkiną na czele, który obok ulubieńców Krakowa Ireny Soboltównej i Wojnara wystąpi w szeregu wysoce artystycznych i efektownych kompozycyj tanecznych. Codziennie 2 przedstawienia: o 7 i 9-tej.

— **JAN DAHMEN,** najwybitniejszy skrzypek holenderski, laureat wielu konkursów niemieckich, francuskich i holenderskich, wystąpi dziś we wtorek 26 bm. w sali Bolońskiego. Przy fortepjanie wybitna pianistka Mona Dahmen. Bilety już do nabycia w kasie przy sali, Rynek gł. 34.

— **MARCELI CIAMPI,** pianista- wirtuoz, znany całej zachodniej Europie i jej prasie jako wielki artysta, wystąpi u nas jutro tj. we środę 27 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty i interesujący program, obejmujący między innemi cykl wszystkich 12 preludjów Debussy'ego.

— **NA OGÓLNE ŻĄDANIE I Z POWODU STAŁEGO ZAINTERESOWNIA PUBLICZNOŚCI** wystawa obrazów znakomitego malarza Bencjona Cukiermana będzie jeszcze otwarta przez kilka dni.

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Rasputin i Caryca“.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Niespodzianka“.
Środa: „Niespodzianka“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)
Wtorek: „Kraków zezem“ (premjera).
Środa: „Kraków zezem“.

—o—

REPERTUAR KINOTEATROW

BAGATELA: „Prywatne życie pięknej Heleny“
CORSO: „Wyjęty z pod prawa“ w gł. roli F. Tompson.
NOWOŚCI: „Rudowłosa grzesznica bez grzechu“
SZTUKA: „Rapsodja węgierska“.
UCIECHA: „Amor na nartach“ (Harry Liedtke)
WANDA: „Czarna róża“.
WARSZAWA: „Dom upiorów“ (Wizard).

WYSTAWA OBRAZÓW B CUKIERMANA

otwarta codziennie od g. 10 rano do 8 wiecz. w sali „Solidarności“ Zielona 10, II. p.

ŻYD PALESTYŃSKI PRZECHODZI NA ISLAM

Eljahu Mizrachi z Jaffy przeszedł na Islam i otrzymał imię Machmed Almu Hadi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 25 lutego.

Warszawska giełda akcyjna podobnie jak zresztą także wszystkie giełdy prowincjonalne stoi pod znakiem

zupełnego zastoju

Obroty zmniejszyły się do tego stopnia, że na niektórych zebraniach przeprowadza się operacje zaledwie kilku papierami, a i to w ograniczonych ilościach. Wobec wciąż jeszcze trudnej sytuacji na rynku pieniężnym, nie może być narazie mowy o zwiększeniu obrotów i o jakiejkolwiek większej poprawie.

Zagranica trzyma się naogół zdala od giełdy warszawskiej, ponieważ zna jej pojemność, wie przeto, że o jakiejkolwiek większej realizacji o becnie mowy być nie może. Jedynie niektóre papiery, jak „Siła i Światło“, „Ostrowiec“, „Parowozy“, „Zieleniewski“ i „Spiess“ cieszą się zainteresowaniem kapitałów zagranicznych, ponieważ notowane są na giełdach obcych i tam mogą być realizowane.

Popyt na dewizy i waluty zagraniczne znowu się

zwiększył.

Wobec wzrostu importu w styczniu o przeszło 55 i pół milj. złotych, liczyć się należy w najbliższej przyszłości z dalszym wzrostem zapotrzebowania na dewizy i ze wzmożonym odpływem tychże z Banku Polskiego.

Do najważniejszych wydarzeń na rynkach światowych, należy bezwątpienia

stabilizacja waluty rumuńskiej,

łącząca się ściśle z otrzymaniem pożyczki. Po przeprowadzonej stabilizacji, stosunek waluty rumuńskiej do innych głównych walut, będzie następujący: 1 dol. — 167,18 leji, 1 f. szt. - 813,59 leji. 1 frank szwajcarski — 32,25 leji, 1 frank francuski — 6,55 leji, marka niemiecka — 39,82 leji. Rumuński Bank Narodowy obowiązany jest do wymiany banknotów na złote, albo walutę obcą od 100,000 leji wzwyż. W ubiegłym tygodniu wprowadzony został w Rumunji wolny obrót dewizami. Dotychczas tranzakcje dewizowe dokonywał wyłącznie Banca Nationale.

Sprawozdanie eksportowe Izby przemysłowo-handlowej

w Krakowie za m. styczeń b.r.

Ziemiopłody. Korzystna konjunktura na owoce i nasiona strączkowe utrzymywała się w całej pełni. Przedmiotem dużego zainteresowania ze strony zagranicy były i w styczniu groch i fasola. Podobnie korzystnie przedstawiał się eksport nasion strączkowych, jak wyki, peluszki, łubinu oraz bobiku, który kierował się do krajów środkowej Europy, a przedewszystkiem do Czechosłowacji. Gorszą znacznie konjunkturę eksportową miały w styczniu ziemniaki.

Masło. Na okres sprawozdawczy przypada pewien zwrot na lepsze w konjunkturze eksportowej masła, w porównaniu z sytuacją w grudniu. Dał się bowiem zauważyć tak wzrost popytu, jak i poprawa ceny. Wywożono masło z okręgu do Berlina i Londynu, przyczem przeważna część eksportu kierowała się na rynek berliński.

Eksport jaj. Z powodu ostrej zimy eksport jaj z okręgu utrzymał się w minimalnych granicach.

Pierze. Wprawdzie w sytuacji eksportowej w styczniu zaznaczył się pewien zwrot ku lepszemu w porównaniu ze stanem w grudniu, to jednak według relacji tut. eksporterów nie można mówić o zasadniczej poprawie. Sytuacja jest naogół nadal krytyczna, gdyż na rynkach światowych, a głównie w Niemczech, decydujących o powodzeniu eksportu naszego pierza, zaznacza się nadal niechęć do utrzymywania stosunków handlowych z Polską.

Skóry surowe. Wysoki poziom cen skór w kraju, sięgający znacznie ponad parytet światowy, utrudnił w dużym stopniu eksport w miesiącu sprawozdawczym.

Drzewo. O ile idzie o materjał tarty, to mamy do zanotowania sezon martwy w styczniu. Tak w kraju, jak i zagranicą zapotrzebowanie materjałów drzewnych było w okresie sprawozdawczym znacznie mniejsze.

Meble gięte. Podobnie, jak w miesiącach ubiegłych, wszystkie bez wyjątku fabryki mebli giętych, były w dalszym ciągu dobrze zatrudnione, przyczem eksport rozwijał się nadal pomyślnie. Na przeszkodzie większej wysyłce towarów stał tylko brak odpowiedniej ilości wagonów kolejowych.

Tekstylja. Według relacyj pochodzących z przemysłu włókienniczego okręgu Izby, konjunktura eksportowa pogorszyła się znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ogólna ilość wywiezionych zagranicę towarów tekstylnych w styczniu nie przekroczyła rozmiarów eksportu styczniowego z roku ubiegłego.

Blacha cynkowa. Konjunktura eksportowa nie wykazuje żadnych zmian na lepsze. Eksportowano naogół drobne ilości blachy cynkowej, głównie do Danji, Szwecji, Palestyny i Szwajcarji.

—oOo—

Wystawa Bliskiego Wschodu w Tel-Awiwie

W kwietniu br. odbędzie się w Tel Awiwie wystawa Bliskiego Wschodu połączona z targami. Wystawa odbywa się pod hasłem „Kupujcie wyroby palestyńskie w krajach diaspory!“

Wystawa odbędzie się w 20-tą rocznicę założenia Tel Awiwu i połączona będzie z szeregiem akcyj związanych z podniesieniem wytwórczości w kraju. Równolegle z wystawą odbędzie się konferencja wytwórców palestyńskich w dziedzinie przemysłu krajowego, jakoteż druga konferencja właścicieli nieruchomości miejskich i ziemskich, na którą zostały zaproszone wybitne jednostki pracujące na polu osadnictwa w Erec.

Ta druga konferencja ma na celu założenie podwalin dla nowych akcyj odrodzenia gospodarczego kraju.

Wystawa zapowiada się bardzo ciekawie i wywoła wielkie zainteresowanie w Paelstynie i krajach diaspory.

Przeciwko projektowi utworzenia funduszu budowlanego

W związku z projektem Rady ministrów utworzenia państw. funduszu budowlanego Stowarzyszenie lokatorów w Warszawie powzięło uchwałę zwołania do Warszawy zjazdu wszystkich zrzeszeń lokatorskich działających na terenie Rzplitej. Zjazd ten ma zaprotestować przeciwko zamierzonemu obciążeniu lokatorów nowemi świadczeniami. Zjazd poprzedzi konferencja przedstawicieli zrzeszeń lokatorskich zwołana do Warszawy na dzień 3 marca.

Dozór nad artykułami żywności

W dniu 18 marca b. r. nastąpi otwarcie Państwowej Rady do sprawowania dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Przewodniczącym Rady, w myśl rozporządzenia, jest minister spraw wewnętrznych, zastępcą przewodniczącego — dyrektor departamentu służby zdrowia.

Na członków Rady powołani zostali przedstawiciele departamentu służby zdrowia w Ministerstwie spraw wewnętrznych, oraz delegaci z ramienia Ministerstw: przemysłu i handlu, rolnictwa i skarbu. Ponadto weszli doń: przedstawiciel Politechniki Warszawskiej, Akademji Nauk Weterynaryjnych we Lwowie, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Zakładu Hygjeny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Szkoły Sanitarnej w Warszawie, Wydziału weterynaryjnego Uniwersytetu Warszawskiego, Tow. Przetworów Tłuszczów, Stowarzyszenia Kupców Polskich, oraz dyrektorzy wszystkich zakładów badania żywności.

Po uroczystem otwarciu Rady nastąpi zatwierdzenie regulaminu obrad, podział Rady na sekcje i wybór każdej z nich, a następnie będą rozważane projekty rozporządzeń o obrocie mlekiem i jego przetworami, o obrocie tłuszczami i olejami jadalnymi, oraz o barwikach, używanych do barwienia artykułów żywności.

PARYŻ — STOLICĄ FINANSOWĄ. Doradca finansowy Banku Polskiego, p. Dewey, zabawi w Paryżu do końca lutego, ze względu na toczące się tam obecnie obrady międzynarodowej komisji do spraw rewizji planu Dawesa. Paryż został również wyznaczony na miejsce posiedzenia komitetu finansowego Ligi Narodów, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

AMERYKAŃSKI DORADCA ROLNICZY W ROSJI. Przybyły do Moskwy farmer amerykański i specjalista w meljoracji uprawy zbóż, p. Thomas Campbell, oświadczył, iż został zaproszony przez rząd sowiecki w charakterze doradcy fachowego w sprawach rolniczych. Podróż swą do Rosji podjął p. Campbell za zgodą prezydenta Coogidge'a i Hoovera.

BADANIA OGRANICZEŃ PRZEMIAŁU PSZENICY ZAGRANICĄ. Specjalny delegat ministerstwa spraw wewnętrznych wyjechał do Włoch i Szwajcarji celem zbadania w tych krajach ograniczeń przemiału pszenicy. Jednocześnie zajmie się on gromadzeniem materjałów dotyczących organizacji władz administracyjnych w dziedzinie aprowizacji. Materjały te zostaną następnie opracowane i ogłoszone drukiem. Należy zaznaczyć, że rezultatem analogicznych badań była książka pt. „Polityka aprowizacyjna w Czechosłowacji“, wydana z zasiłku M. S. W.

SPRZEDAŻ SAMOLOTÓW NA RATY. System kupowania na raty coraz bardziej się rozpowszechnia w Stanach Zjednoczonych, sięgając obecnie nawet dziedzin, w których najmniej możnaby się spodziewać tej metody sprzedaży. Firma „Aviation Credit Corporation“ jest pierwszą, która sprzedaje samoloty na spłaty miesięczne. Inowacja ta zdaje się być na czasie ze względu na wielki rozwój przemysłu samolotowego. Według zestawień Aeronautycznej Izby Handlowej, należy się spodziewać, iż produkcja samolotów, która w r 1928 wynosiła 4000 jednostek, wzrośnie w r. 1929 do 10,000.

ZAMIAST WESOŁEGO KĄCIKA.

Autentyczne

W dziale ogłoszeniowym niedzielnego numeru „Il. Kurjera Codz.“ (z 25 b. m.) znajdujemy kilka ciekawych kwiatków:

JAK TO POGODZIĆ?

WIENER 27 Jahre, mittelgross, hier fremd, sucht Freundschaft seriörer Dame bis 40 Jahre, mit Eigenheim. Gefällige Zuschriften unter „Frohe Stunden“ an die Administration d. Blattes in Lemberg, Kopernikastr. 9.

Lieber Herr Wiener! Sie wünschen, mit einer „seriösen“ Dame „frohe Stunden“ zu verbringen“. Dies wird ziemlich schwer sein. Eine „seriöse“ Dame wird sich auf lange Sicht mit „frohen Studen“ nicht zufriedengeben. Und wozu das „Eigenheim“? Des Frohsinns, oder der Seriosität wegen?

CO WTEDY?

KTÓRA Krakowianka wynajmie pokój młodemu inżynierowi? — Małżeństwo niewykluczone. — Kurjer. — „Niebrzydka“.

A jeśli do małżeństwa nie dojdzie? Co wtedy z pokojem? Proces awizacyjny?

WAŻNE DLA INWALIDÓW!

BLONDYNKA inteligentna, energiczna, pozna mężczyznę w celu matrymonjalnym. Inwalidzi niewykluczeni. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Siena 12 pod „Subtelna“.

Energiczna blondynka da sobie radę także z inwalidą. Już jakoś to będzie!

TAJEMNICZY EKSPORT.

POWAŻNE i znane biuro „Matrymonium“ kojarzy małżeństwa szybko — dyskretnie ze wszystkich sfer. Bogate i zamożne partje wysyła sie natychmiast. Pisz zaraz! Warszawa, ul. Jasna 13/15.

Bogate i zamożne partje wysyła sie natychmiast... Dokąd, na Boga? Do Buenos Aires? I czy także męża? A co się robi z biednemi? Umieszcza się je na miejscu, w kraju? Prokuratorja Państwa powinna tą sprawą bezzwłocznie się zająć!

KWAŚNE MAKI.

KTÓRY z panów zechce nawiązać korespondencję z szatynką? Małżeństwo wykluczone. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Kwaśne maki 4020“.

Jeżeli małżeństwo wykluczone, to te maki nie będą znowu tak kwaśne. Bo można będzie przecież przerwać ich konsumpcję. No nie? **Pepin.**

DOM i SZKOŁA

Żarzuty dzieci przeciw rodzicom

„Die Kinder klagen uns an“

Pod tym tytułem ukazała się we Wiedniu broszura, która zwróciła uwagę szerokich rzesz rodziców i sfer pedagogicznych. Zawiera ona listy 60-ciu dzieci w wieku od lat 7 do 14-tu w sprawie kar cielesnych. Z pytaniami zwrócił się do dzieci tygodnik pt. „Unzufriedene“, organ grupy socjalistów wiedeńskich, którego redaktorka stoi na czele Towarzystwa „Miłośników Dzieci“. Z odpowiedzi tych wynika, że i dziś mimo nowoczesnych poglądów pedagogicznych, stosuje się w „oświeconym“ Wiedniu kary cielesne, i to tak w szkołach jak i w domu.

Dzieciom postawiono 4 pytania: czy bije się je, kto je bije, czy uważają tę karę za odpowiednią, a jeśli nie, jaką proponują. Ciekawe są odpowiedzi dzieci.

Dziecko w 7-mym roku życia odpowiada: Już nieraz biła je matka. Oto uczyło się w szkole, że nie wolno bić stworzeń żyjących. Tu list urywa się i następuje uwaga matki, która donosi, że przypadkowo dostała w ręce list swej córki. Oczywiście ogarnia ją obecnie wstyd, a jednak oddaje list redakcji.

Chłopczyk w 8-mym roku życia pisze: Po największej części bije mnie matka Ojciec — rzadziej. Sądzę, że bardzo często biją nas, mnie i mego braciszka niesłusznie. Zdaje się, że lepiej byłoby, gdyby matka zwróciła się do nas łagodnie, odebrała nam ulubione przedmioty, albo też okazała nam gniew...

Chłopczyk 9-letni opowiada: Bije mnie wyłącznie matka, ojciec umarł. Sądzę, że kara ta jest niesłuszna, ponieważ uderzenia wzbudzają opór, ale bardziej boli mnie przestroga matki, że jeśli będę złym dzieckiem, odeśle mnie do domu sierót... Sądzę, że istnieją inne, lepsze kary, niż bicie n. p. zakaz uczestniczenia w przechadzce lub zabawie, nakaz nauczenia się wiersza na pamięć, to jest trudniejsze, a nie boli. Czy bito mnie? O, ile razy! Wogóle chciałbym, aby kary te znikły.

Inne dziecko pisze: Oczywiście otrzymałem już „cięgi“ nieraz. Przeważnie bije matka... (W większości wypadków oskarżaną jest matka — przyp. Red. „N. Dz.“) Istnieje szereg innych kar znacznie lepszych i łagodniejszych jak np. klęczenie przez godzinę. (Ciekawy objaw okrucieństwa dzieci — przyp. Red. „N. Dz.“) Ojciec przyrzeka wiele, ale mało spełnia. Co tydzień wraca do domu i opowiada o bezrobociu. No, i jakże mam być dobrem dzieckiem? Więcej nie mam nic do pisania. Proszę tylko o umieszczenie mojego listu, ale ojciec nie powinien się o tem dowiedzieć. Kto wie, może pozostanie do końca życia bezrobotnym i nie kupi mi nigdy nic. Postarajcie się, ażebym otrzymał jakąś nagrodę. (Redakcja „Unzufriedene“ wyznaczyła szereg nagród za trafne odpowiedzi). Zasyłam wam pozdrowienie także od mojego brata. I on zgadza się otrzymać nagrodę, i on otrzymuje „cięgi“.

11-letnia dziewczynka pisze: Sądzisz, panie redaktorze, że nie należy bić dzieci? To ciekawe i ładnie z twojej strony, że bronisz nas. I ja podzielam twoje zdanie. Wstydzę się coprawda, ale tobie mogę wszystko opowiedzieć. Przedewszystkiem: kto mnie bije? — koledzy, którzy mnie nie lubią — nie wiem dlaczego. Kilka razy bił mnie już nauczyciel. I w domu mnie biją z powodu mojego małego braciszka — ja „żartuję“, a on zaraz wybucha płaczem. Są to dla mnie straszne chwile nie z powodu plm na ciele, które nie znikają rychło, lecz dokucza mi wstyd, kiedy odczuwam poniżenie. Potem czuję wstręt do siebie i do rodziców. Z każdem uderzeniem staję się gorszą. Obecnie przestali mnie już bić. Jestem już lepszą uczenicą i kocham rodziców. A więc rodzice, jeśli chcecie mieć dobre dzieci, przestańcie je bić. Tu następuje długi wiersz kończący się odezwą do rodziców.

Inna odpowiedź: Ojciec jest woźnicą, pracuje ciężko, a wróciwszy do domu, jest zagniewany. Za każdą błahostkę karze nas, uderza laską w głowę i dlatego cieszymy się, kiedy odchodzi z domu. Kiedy bawię się z dziećmi na ulicy, ojciec powiada, że to niedobrze, ale zy lepiej jest kiedy mnie bije laską po głowie? List ten piszę w tajemnicy. Może go tylko matce pokażę. Proszę nie ogłaszać mojego nazwiska, albowiem ojciec czyta to pismo. Największą moją radością są książki, głównie książki podróżnicze. Jeśli otrzymam nagrodę, będę najszczęśliwszym człowiekiem.

Dziewczynka 12-letnia pisze: Uczułam się poniżoną i gotową do wszelkich złych czynów. Talerz, który złamałam i tak nie da się naprawić. Nie wolno karać biciem i odebraniem jedzenia, ponieważ szkodzi to zdrowiu, doprowadza dziecko do kłamstwa i nienawiści wobec rodziców.

Chłopczyk 13-letni pisze: Opowiem wam jak to bił mnie ojciec, a potem przestał. Uważam karę bicia za bezwzględnie nieodpowiednią, albowiem nie ulepsza ona człowieka. Matka np. karci mnie słowami i nie mówi do mnie przez pewien czas. I to mnie bardziej boli. Razu pewnego, kiedy ojciec mnie zaczął bić, zawołałem: „Ojcze, czy ty jesteś socjalistą? Socjalista nie bije swoich dzieci“. Byłem wówczas zbyt bezczelny...

Inna **odpowiedź**: Kiedy ojciec był na wojnie, biła mnie tylko matka, ale po ukończeniu wojny, kiedy wrócił ojciec i pragnął po tułaczkach wojennych mieć „spokój“ w domu, rozpoczął mnie bić. Nie mieliśmy mieszkania, 3 osoby mieszkały w „pokoju umeblowanym“. Matka nie mogła utrzymać porządku wedle woli ojca. Ja zawsze przeszkadzałem i ojciec bił. Jeszcze dziś po 5-ciu latach nie mogę zapomnieć owego bicia, jakby to było dopiero wczoraj. Z punktu widzenia higjeny nie należy bić, a pozatem wszak dziecko traci wiarę w rodziców, czuje się samotne i obrażone. Można karać za pomocą dobrych i pożytecznych kar. Największą karą było dla mnie, jeśli mi pokazywano książki i nie pozwalano czytać. Wogóle każde dziecko jest inne i aby je karać, trzeba znać jego charakter, a rodzice powinni znać charakter swoich dzieci...

Chłopiec 14-letni pisze: Szanowna Redakcjo! Jest smutnym faktem, że niema prawie dziecka, któreby nie było bite. Dziewczynki bije mniej, niż chłopców. Dawniej była szkoła miejscem „cięgów“. Zdarzyło się razu pewnego, że wracałem z wycieczki i chciałem bez pozwolenia zejść z tramwaju. Nauczyciel uderzył mnie w policzek. Mógł wówczas ukarać mnie inaczej. Nauczyciele tacy sieją nienawiść a pragną zbierać miłość. Większość moich przyjaciół może dużo na ten temat opowiedzieć. Obecnie z wprowadzeniem reformy do szkół zmieniły się metody wychowania. Nauczyciel stał się kierownikiem i przyjacielem dzieci. Miejsce „trzciny“ zajęła miłość. Kara bicia jest nieodpowiednia. Do tych, którzy ją pragną utrzymać powiem: siejecie tylko nienawiść w duszy dziecka. Ono zbuntuje się kiedyś przeciwko wam i nienawiść ta wybuchnie“.

Powyższe „dokumenty“ dziecięce nie wymagają komentarzy. Niedawno zakończony proces w sprawie Studzieńca i aż nadto częste wypadki bicia w szkole i w domu wskazują, że problem ten jest i u nas aktualny. Janusz Korczak, jedyny bodaj dziś człowiek w Polsce śledzący czujnie sprawe dziecka, wypowiedział niedawno bardzo pesymistyczny a niestety uzasadniony pogląd o nagminnem u nas biciu i znęcaniu się nad bezbronnem i słabem dzieckiem

—o§o—

A co na to gminy żydowskie w Polsce?

W Berlinie podłożono podwaliny pod nową ważną placówkę kulturalną, zakładając szkołę dla młodzieży żydowskiej, której celem ma być uprzystępnienie młodzieży, bez względu na przynależność partyjną wielkich kulturalnych skarbów żydostwa. Instytucja ta będzie czynna jako kursy wieczorne o specjalnym programie. Prowadzą ją przedstawiciele wszystkich ugrupowań w żydostwie niemieckiem, a więc literaci, sjoniści, socjaliści, Mizrachi, a skupia ona młodzież zasymilowaną, sionistyczną, ortodoksyjną i socjalistyczną. Kieruje nią zarząd, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich bez wyjątku ugrupowań młodzieży pod kierownictwem departamentu **młodzieży Gminy żydowskiej w Berlinie.** Program szkoły przewiduje naukę języka hebrajskiego, literatury, historji, biblji, literatury rabinicznej, socjologji, muzyki, ponadto instytucja urządza odczyty, wieczory dyskusyjne, wspólne wieczorki i t. d. Gmina żydowska w Berlinie subwencjonuje bardzo wydatnie tę nową instytucję, w której wykłady mają wygłaszać takie osobistości, jak Marcin Buber, prof. Leo Baeck, prof. Elbogen i t. d. Instytucja ta wypełni napewno poważną lukę w wychowaniu żydowskiem młodzieży w Niemczech, a jest pozatem pierwszą próbą zjednoczenia wszystkich ugrupowań żydowskich w dziedzinie wychowania żydowskiego.

Amerykańska armja nauki

Gdy na ulicach Nowego Jorku zabłysną światła wieczorne w mrocznych tunelach, pędzą pociągi, wiozące tysiączną armię uczniów do szkół wieczornych. Uczniowie rekrutują się z pośród panien sklepowych, robotników, niższych urzędników, kupców i rzemieślników. Ramię przy ramieniu siedzą ludzie w różnym wieku, z różnych klas społecznych i różnych ras i narodowości. City College of New York liczy 13 tysięcy słuchaczy. Hunter College przed 10-ciu laty liczył 400 studentów, dziś jest ich 10 tysięcy, New Yorke University i Columbia University ma taką samą liczbę studentów. Pozatem istnieje cały szereg szkół półoficjalnych.

„Biuro Wykształcenia Robotnika“, organizacja, stworzona przez robotników, utrzymuje klasy gry scenicznej, psychologji i historji. W „Instytucie Ludu“ setki słuchaczów przybywają co wieczór na wykłady ze wszystkich dziedzin; wykłady utrzymane w najróżniejszych dziedzinach, zarówno w zakresie popularnym, jak i ściśle naukowym.

Te ostatnie szkoły nie wydają żadnych dyplomów i nie przyznają stopni naukowych, niema żadnych warunków przyjęcia, niema obowiązku przybywania na wykłady: kto chce, ten się uczy.

Amerykańskie szkoły obejmują całe życie, podają dłoń każdemu, kto szuka pomocy i wiedzy.

—o—

KRONIKA

O NOWY TYP SZKOŁY W PALESTYNIE. Coraz częściej słyszy się głosy, że obecny typ szkoły palestyńskiej, gimnazjum na wzór szkół średnich w Europie, nie odpowiada więcej ani potrzebom iiszuwu, ani nowemu ideałowi wychowawczemu żydostwa. Kiedyś miała szkoła hebrajska w Palestynie żywotny cel wychowawczy, — unarodowienie i wskrzeszenie języka hebrajskiego. Oba te cele nie mogą już teraz być ideałem szkolnictwa palestyńskiego. Oba bowiem postulaty zostały prawie całkowicie spełnione. Zdają sobie z tego sprawę obrońcy typu ogólno-narodowego szkoły i dążą do stworzenia nowego, własnego ideału wychowawczego, próbując skonstruować typ szkoły, która byłaby **syntezą tradycyjnego ideału religijnego** (znamienna w Palestynie tęsknota do religji i religijności!) **i dobrze pojętego, dalekiego od doktryny ideału społecznego.**

OLBRZYMI BUDŻET OŚWIATOWY. Budżet szkolny Org. sjońskiej w Palestynie przekracza, jak wiadomo, sumę 60 tysięcy f. szt., a nie obejmuje Uniwersytetu Hebrajskiego ani technikum w Hajfie. Ponadto różne organizacje filantropijne ofiarują na cele wychowania w Palestynie wedle dokładnej statystyki dyr. Vitelesa z Palestyny 89.480 f. szt., utrzymujące 39 szkół. Z sumy tej 51.220 f. szt. płynie ze Stanów Zjednoczonych. Z pieniędzy tych utrzymują się w Paletsynie 13 Talmud Tor, 19 jeszibotów, 4 szkoły rzemieślnicze, 1 freblówkę, 4 szkoły dokształcające. Liczba nauczycieli — 294, uczniów zaś 6022.

REKORDOWE ZLIKWIDOWANIE STRAJKU NAUCZYCIELI. Strajk nauczycieli, jaki wybuchł ostatnio w Palestynie, trwał dosłownie dwie godziny. Dziwić się przeto należy, że wogóle dopuszczono do strajku i co gorsza, że wiadomość o nim rozszerzono w prasie całego świata. Że nie przynosi nam to chwały, — nie ulega wątpliwości.

Jedyny organ pedagogiczny w Palestynie „Hachinuch“, prowadzony przez Związek nauczycieli hebrajskich, przestał wychodzić. Powód — dość osobliwy, — brak materjału redakcyjnego i redaktora.

TRAGEDJA ŻYDÓW ROSYJSKICH. Sytuacja Żydów rosyjskich w dziedzinie wychowania jest rozpaczliwa. O wychowaniu narodowem niema mowy. Każdy objaw zainteresowania dla tego wychowania tłumi się w zarodku. Jewsekcja święci trjumfy i to jest tragedją Żydów rosyjskich.

NOWA SZKOŁA. Realizacja planów stworzenia nowej szkoły postępuje narazie żółwim krokiem naprzód, ale jednak istnieją ciekawe próby pod tym względem. I tak pod Berlinem w Wilmersdorf stworzono nową szkołę, w której dzieci uczą się i pracują w ogrodzie. Ogrodnictwo i nauka splatają się tu ściśle. Praca ręczna w słońcu i powietrzu jest ośrodkiem nauczania.

Prof. Petersen w Jenie stworzył szkołę, opartą na ścisłej współpracy rodziców i nauczycieli, zniósł klasy, świadectwa, stopnie i usunął wykład. Okna o podwójnych szkłach są zamienione na akwarja i terrarja. Okresy pracy wynoszą 1 godzinę 40 minut. — Uczniowie korzystają z szerokiego samorządu.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Rząd we własnym zakresie buduje port w Hajfie

Londyn (ŻAT) W odpowiedzi na interpelację posła komandora Kenworthy'ego podsekretarz stanu dla spraw kolonji Ormsby-Gore oświadczył na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin, iż dotychczas w pracach budowy portu w Hajfie nie zaangażowano przedsiębiorców prywatnych, przypuszczalnie i na przyszłość rząd nie wejdzie w żadne układy z osobami prywatnemi, dążąc do wykonywania wszystkich prac budowlanych za pośrednictwem poszczególnych departamentów. W dalszym ciągu swych wywodów Ormsby-Gore dał wyraz nadziei, iż już w najbliższych miesiącach zostaną rozpoczęte roboty portowe, nie ,można jednak przewidzieć, kiedy roboty zostaną zakończone. Rządowi nie jest również wiadomem, czy zainteresowane towarzystwo przetworów naftowych powzięło już decyzję w sprawie kanału od pól naftowych do portu w Hajfie. Przy ułożeniu planów budowy portu uwzględniono możliwości rozwoju portu we wszystkich możliwych kierunkach, dbano prze to również o możliwość założenia kanałów naftowych.

Znane osobistości żydowskie zwiedzą Palestynę

Nowy Jork (ŻAT) Prezydent światowej organizacji sjonistycznej prof. Weizmann zaprosił prezydenta „Jointu" p. Feliksa Warburga z żoną do zwiedzenia Palestyny 16-go kwietnia po podróży do Hiszpanji i Włoch.

W tym samym czasie przybędą do Palestyny na zaproszenie prezydenta Weizmanna znany uczony żydowsko-amerykański, przewodniczący żydowskiego seminarjum teologicznego dr. Cyrus Adler wraz z żoną i córką oraz dyrektor „Jointu" na Europę dr. Bernard Kahn.

Jak wiadomo, w okresie świąt Wielkanocnych zwiedzą Palestynę również baronowie Edmund i James Rotszyldowie oraz znany filantrop żydowsko-amerykański Natan Straus.

Prof. Freud — przedstawicielem Żydów Austrji w Agencji Żyd.?

Wiedeń (ŻAT) Komisja sjonistyczna dla zorganizowania przedstawicielstwa Żydów austrjackich w „Agencji Żydowskiej", odbyła kilka posiedzeń, na których omówiono strukturę komitetu agencyjnego oraz ewentualne kandydatury. Przypuszczalnie, w skład komitetu wejdzie 2 przedstawicieli Żydów wiedeńskich oraz 4 zastępców z pośród ludności żydowskiej na prowincji. W pierwszym rzędzie są brane w rachubę kandydatury prof. Zygmunta Freuda lub dr. Knöpfmachera z ramienia „B'nei Brith" oraz prof. Maksa Adlera lub posła Alina — z obozu socjal-demokratycznego.

50-lecie urodzin Einsteina

Dnia 14. marca b. m. kończy genjalny uczony prof. Albert Einstein 50-ty rok życia. W związku z tem Organizacja sjonistyczna w Niemczech, której członkiem jest Albert Einstein, wydała odezwę, wzywającą do zaszczepienia w Palestynie lasu imienia Alberta Einsteina. W odezwie tej czytamy między innemi: „Ruch sjonistyczny jest dumny z tego, że Albert Einstein należy do grona jego współpracowników. Einstein przez sjonizm odnalazł drogę do żydostwa. Większą część życia przepędził, nie znając naszych problemów i trosk. Poczucie ludzkości sprowadziło go do nas, kiedy przedstawiciele sjonistyczni zażądali w imieniu żydostwa narodowego jego współpracy".

Prof. Einstein odmówił przyjęcia jakiegokolwiek podarunku z okazji swego jubileuszu. Natomiast ucieszył się, kiedy mu doniesiono o uchwale co do zaszczepienia lasu Alberta Einsteina w Palestynie.

PAROWIEC „LITHUANIA" W LODZIE. Depesza z Kopenhagi donosi, iż parowiec amerykański „Lithuania", znajdujący się na drodze z Gdańska do Nowego Jorku a wiozący 180 emigrantów, przeważnie Żydów z Polski, utkwił na wodach duskich w lodzie. Parowiec wzywa pomocy. Lamacze lodu wyruszyły na ratunek „Lithuani".

1500 BEZROBOTNYCH W JEROZOLIMIE, JAFFIE I HAJFIE. Według danych Urzędu kolonjalnego w miastach Jerozolimie, Jaffie i Hajfie jest w chwili obecnej zatrudnionych 14,000 robotników żydowskich. Liczba bezrobotnych Żydów w tych miastach wynosi zaledwie 1500.

KONGRES ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU STUDENTÓW- ŻYDÓW odbędzie się w Berlinie na początku września br. Przypuszczalnie, prezydent honorowy związku, prof Einstein wygłosi mowę inauguracyjną.

ZGON WETERANA- ŻYDA WOJNY FRANCUSKO- NIEMIECKIEJ. W Paryżu zmarł przeżywszy lat 84. Achille Kahn, jeden z ostatnich weteranów wojny francusko- niemieckiej z 1870—71. Za zasługi w polu zmarły został nagrodzony medalem wojennym.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

„Rasputin i Caryca"

Tragikomedja w 7 odsłonach Aleksieja Tołstoja i Pawła Szczegolewa. — Przekład, inscenizacja i reżyserja Marka Arnsteina.

Rasputin coraz żywiej inetresuje — Europę. Przed dwoma laty pojawiła się obszerna książka o nim, pióra Rene Füllöpp-Millera, dużo o Rasputinie pisała w swych wspomnieniach Anna Wyrubowa, przedmowę do książki mordercy Rasputina księcia Jussupowa napisał za życia poeta Klabund, który też w swych pośmiertnych pismach zostawił poemat prozą o Rasputinie. Wyliczyłem tylko część literatury o Rasputinie, część którą znam, a przeważnej części, której nie znam dajmy spokój. Świadczy to tylko o niezwykłej indywidualności tego sybirskiego furmana, tego „świętego djabła", jak go nazywa Rene Füllöpp-Miller, tego włóczęgi, pijaka, rozpustnika z jednej strony, a z drugiej strony człowieka o przenikliwej inteligencji, o bystrym rozumie i nader szybko się orjentującym zmyśle politycznym. Kto wie, jakby Rosja wyglądała, gdyby Rasputina nie zamordowano?

Rozumie się samo przez się, że sowiecka propaganda wyzyskała Rasputina dla swoich celów. Dramat Tołstoja i spółki służy wyraźnie celom propagandy, obnażając i demaskując niezawsze w sposób zgodny z historją potworność „Rasputinszczyzny", która jako wrzód obsiadła organizm caratu w ostatnich jego latach. Nie jest to więc dramat w znaczeniu historycznem, lecz publicystyczna satyra, używająca dla większego efektu form sceny. Wystawił ją przed dwoma laty Piscator w Berlinie i nie licząc się wcale z tekstem przy pomocy filmowej taśmy wprowadził do dramatu cesarza Wilhelma II. — przypominamy proces z Wilhelmem o to — Lenina, Trockiego i inne historyczne osobistości. U nas wystawiano tą sztukę we Wilnie i w Łodzi, a obecnie dla żydowskiego teatru przykroił ją znany reżyser Marek Arnstein. Nie uważając tego wyboru za nader szczęśliwy, musi się jednak uznać pracę i pomysłowość inscenizacji i reżyserji. Ubóstwo środków technicznych prymitywność naszej sceny nie pozwoliła reżyserowi w całej pełni rozwinąć wszystkich swoich pomysłów. Należy jednak pod nieść jednolitą mocną i przemyślaną kreację p. Kadysza jako Rasputina a nie wolno nam pominąć epizodycznych sylwetek p. Chasza, Szermana i Szadowskiego, oraz pań Nechamy i Litwinowej. **M. K.**

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kam ra

22) (Ciąg dalszy).

A potem decydujący zwrot: — umarł Krzysztofa pierwszy przyjaciel, kolega ośmiu klas gimnazjalnych. W kilka dni po pogrzebie spaceruje Krzysztof śmiertelnie smutny z Ryszardem Gartą. „Czy chcesz — zająć jego miejsce?" pyta się urywanym głosem, pełen głębokiej udręki serca, wie, że pyta się o rzecz niemożliwą, rozumie, że Garta nie odowiada, że nawet mniej subtelnemu człowiekohi niełatwo byłoby się zdobyć na odpowiedź na to pytanie — i że jednak pytanie to zawiera coś uzasadnionego, śmiałego, dobrego, co też znajduje pełne uznanie Garty. Tylko, że to uznanie nie może się w inny sposób zamanifestować jak długiem głębokiem milczeniem. Spaceruje potem po licznych ciasnych, pokrzyżowanych uliczkach, wciąż milcząc, a Krzysztofowi się zdaje, że odczuwa obecność swego dobrego, kochanego, zmarłego przyjaciela, z którego śmiercią umarły mu właściwie jego chłopięce lata zapadły się wspomnienia o niezliczonych szkolnych przeżyciach, o pierwszych doznaniach i cierpieniach, po których w sercu pozostały wąskie, lecz głębokie ślady. W gimnazjum powstaje przyjaźń sama przez się, w dalszych latach musi się ją zdobyć, wywalczyć, a później i to staje się rzeczą niemożliwą. Tego chce prawo męskiego świata.... Później nigdy się nie mówi o tem pytaniu, o nieudzielonej odpowiedzi. A uścisk dłoni obu od tej nocy staje się dłuższy i mocniejszy. Garta odwiedza Krzysztofa w domu, wspólna lektura Protagorasa odbywała się dotychczas w mieszkaniu Garty. Razem odbywają latem wycieczkę.

Tylko Weimar, przrz jeden miesiąc Weimar. Od samego początku łączyła ich głęboka cześć dla prasłłv Goethego, obaj zupełnie nieczułymi byli na te nowoczesne przeciwko niemu szemrania. Nie zachodziła żadna potrzeba wzajemnego oddziaływania na siebie, a może nawet pogłębił się ich stosunek do Goethego. Zresztą bynajmniej nie mają zamiaru studjować Weimaru, a żyją tu jak na letnisku, kąpią się codziennie w miejskim stawie, a na kolację spożywają w restauracji na głównym placu niezliczone porcje dobrych poziomek. Chcą przedewszystkiem odpocząć. ak wszystko, co się Garty tyczy, i ten pobyt szczególnego nabiera oblicza — jak gdyby bez woli Garty, tylko pod wpływem istotnych rysów jego charakteru nasyca się szczególną rzetelnością i dokładnością (nie myśli, lecz uczucia). Nawiązuje się mianowicie między nim a piękną córką kustosza domu Goethego we Weimarze cichy, całkiem subtelny stosunek. Za dużoby się powiedziało, gdyby się ten stosunek nazwało miłosnym. Objawia się w nim raczej nieśmiała, przekorna, być może nawet niepozbawiona cichych akcentów cierpienia radość z codziennego widywania się obojga młodych ludzi. Następstwem tego jest, że Gartę, a z nim Krzysztofa zaprasza się do domu kustosza, że potem podobnie jak u siebie w domu przebywają w mieszkaniu Goethego, że uzyskują dostęp do zamkniętego zresztą ogrodu, do pokoji Goethego poza godzinami dla gości, a więc przepędzają swe dnie nie narażeni na natłok turystów.

Zdaje im się, jakgdyby należeli, choćtżby w najdalszym, bo starorzymskim sensie, do „familji" Goethego. Jakgdyby upiorne tony z muzyki Goethego dźwięczą w tem wesołem obcowaniu z córką rządcy, w tych zielenią ocienionych, różami uwieńczonych wieczorach, przytulonych do starego, dzikiem winem zarośniętego muru jego ogrodu. On jest obecny, ten królewski starzec, niewidzialnie jest obecny. Nie wiele oglądają ze starych zabytków Weimaru, nawet i z tych, które mają jakaś styczność z Goethem. Przeżycia Garty zawiertja zawsze jakieś luki. są zawsze skierowane w stronę jakiejś jednej jedynej rzeczy, która się jednakowoż wchłania z miłosną wnikliwością aż do samych głębin: nigdy jednak ani mowy być nie może o objęciu całości. I te właściwość można łatwo wcisnąć w ramy szablonowej pochwały mówiąc o inten[illegible] nie uganiającem się za rejestrowaniem życiu. (C. d. n.)

Wiadomości z kraju

Plan walki z powodzią w Warszawie

A co się robi w Krakowie i w innych miastach?

Po odbyciu szeregu konferencyj i ustaleniu obecnego stanu zagrożonych powodzią terenów, urząd wojewódzki w Warszawie opracował plan całej akcji. Będzie ona polegać na: ustaleniu zagrożonych punktów, ustaleniu niebezpieczeństwa, jakie tym punktom zagraża, oraz obronie technicznej i społecznej punktów zagrożonych. W chwili obecnej, wobec grubej warstwy śniegu, pokrywającej teren, nie można ustalić z zupełną dokładnością wszystkich punktów zagrożonych. Natomiast rozpoczęto systematyczne opracowywanie planu obrony wałów od Warszawy od Wilanowa, w dolinach Moczydłowskiej, Radwańsko- Karczewskiej i Czeskiej.

Akcja polega w tej chwili na ustaleniu odpowiedzialności za stan wałów na poszczególnych odcinkach, na wyznaczeniu kierownictwa obrony tych odcinków, oraz na określeniu ilości materjału, sprzętu technicznego, środków przewozowych, taboru wodnego i sił ludzkich, niezbędnych dla utrzymania wałów przy wysokim poziomie wody.

Tragedja rodziny żydowskiej

Onegdaj zmarła w szpitalu żydowskim we Lwowie niejaka Rachela Galet, która padła ofiarą niezwykłej tragedji rodzinnej. Tło jej przedstawia się następująco: Przed wojną światową mieszkał w Kijowie bankier żydowski Fedor Galet, który rozwiódł się ze swoją żoną. Sąd przyznał żonie Galeta opiekę nad synem, a ojcu opiekę nad córką. Żona Galeta wyjechała wraz z swym 4-letnim synkiem do Zagrzebia, gdzie wyszła powtórnie zamąż za niejakiego Walda. Syn nie wiedział o rozwodzie swej matki. Tymczasem Galet z powodu przewrotu bolszewickiego wyemigrował z Kijowa i osiadł z córką w Małopolsce, w Dębicy. Przed kilkoma miesiącami Galet przybył do Lwowa, gdzie córka na balu zapoznała się z pewnym młodzieńcem z Zagrzebia, który oświadczył się o jej rękę. Kiedy Galet zasięgnął informacyj o swym przyszłym zięciu, dowiedział się, że jest to jego syn. Syn udał się natychmiast do Zagrzebia, a córka rozchorowała się i przed kilkoma dniami zmarła.

—o—

DĄBROWA KOŁO TARNOWA. (Kor wł.). **Z ruchu sjonistycznego. — Przyjazd dyr. Keren Hajesod M. Finkelsteina. — Akademja ku czci A. D. Gordona.**

W zeszłym miesiącu bawił w naszem mieście dyrektor Keren Hajesod p. M. Finkelstein, który przyjechał w sprawie akcji na cele Keren Hajesod. Akcja ta wydała dodatnie rezultaty. Na odbytem pod przewodnictwem P. Dra Horna posiedzenie obywatelskiem złożyło szereg tutejszych obywateli zarówno z pośród inteligencji, jak też kupieckich, deklaracje wkładek na Keren Hajesod. Funkcję inkasowania wkładek miesięcznych oddano pp. H. Wassermanowi i D. Windowi.

Ponadto wygłosił p. M. Finkelstein staraniem tutejszej młodzieży sjonistycznej odczyt nt. „Obecna sytuacja w sjoniźmie“. Na podniesienie zasługuje, że także młodzież tutejsza złożyła po przemówieniu dyr. Finkelsteina zbiorową deklarację na rzecz Keren Hajesod.

W rocznicę śmierci A. D. Gordona odbyła się w tutejszej organizacji młodzieży „Gordonja- Hitachdut“ uroczysta akademja z udziałem tow. Dra N. Schwarza z Tarnowa. Akademję zagaił przemówieniem w języku hebrajskim tow Wind, poczem przemówił tow. Dr. N. Schwarz o życiu i zasługach A. D. Gordona dla idei palestyńskiej. Jako wyraz czci dla A. D. Gordona zakupiła tutejsza „Gordonja“ 2 drzewka w Jaar Gordon. Po akademji odbyła się wspólna herbatka, która przeciągnęła się do późna.

—o—

ZGON SYNA RABINA PERLMUTTERA. W Warszawie zmarł w 66 roku życia najstarszy syn warszawskiego rabina Perlmuttera. Zmarły był znakomitym talmudystą. Rabin warszawski Perlmutter liczy ponad 85 lat. Po dłuższej chorobie znajduje się obecnie na rekonwalescencji

PAN MARSZAŁEK SENATU W SZKOLE ŻYDOWSKIEJ. P. Marszałek Senatu Szymański zwiedził w ubiegły piątek w towarzystwie senatora dra Szabada żydowskie gimnazjum realne w Wilnie. Marszałek był obecny w czasie lekcji w kilku klasach i zachwycał się metodą nauczania, jakoteż urządzeniem szkolnem, wyrażając zdziwienie, że gimnazjum to, istniejące już od dłuższego czasu, nie otrzymało praw szkoły państwowej.

GROZBA ZAMKNIĘCIA SETEK PIEKARŃ ŻYDOWSKICH. Po zjeździe piekarzy w Warszawie przyrzekł minister spraw wenętrznych wydać okólnik, odraczający narazie zarządzenie w sprawie zamknięcia piekarń i nakazu urządzenia piekarń mechanicznych. Dotychczas atoli okólnik taki nie ukazał się, a władze przystępują do realizowania zarządzenia ministra Składkowskiego. Magistrat warszawski ma w najbliższym czasie zamknąć 300 piekarń, w tem 220 żydowskich. Centrala rzemieślników żydowskich w Warszawie otrzymuje z miast i miasteczek prowincjonalnych alarmujące wiadomości o grożącej ruinie piekarzy żydowskich.

CMENTARZ DLA BEZWYZNANIOWYCH. Koła wolnomyślicieli stolicy prowadzą od dłuższego czasu akcję na terenie magistratu za otwarciem w Warszawie cmentarza dla bezwyznaniowych. Dzięki staraniom władz kościelnych, które odmówiły grzebania bezwyznaniowych na cmentarzu katolickim, powstał w Warszawie nowy cmentarz, specjalnie przeznaczony dla bezwyznaniowych, a obliczony na 1500 grobów. W ub. piątek pochowano na nowym cmentarzu pierwsze zwłoki bezwyznaniowca, a mianowicie 35-letniego urzędnika sowieckiej Misji handlowej w Warszawie Michała Karzegnichowa, zmarłego w szpitalu ewangelickim.

SKUCI BANDYCI PRÓBUJĄ UCIECZKI Z PĘDZĄCEGO POCIĄGU. Z pociągu, jadącego z Baranowicz do Słonimia próbowało ucieczki dwóch skutych złodzieji, konwojowanych przez policjanta. Kiedy policjant w pewnym momencie odwrócił się, obydwaj bandyci wyskoczyli z wagonu. Jeden z nich w czasie skoku uderzył głową o sztabę żelazną i zabił się na miejscu, drugi wpadł pod koła i odniósł ciężkie rany.

WARJAT CZY CYNIK? Donosiliśmy już o skazaniu Łaniuchy na karę śmierci przez sąd okręgowy w Łodzi. Łaniucha oświadczył z początku, że nie będzie apelował od wyroku. W więzieniu zachowuje się spokojnie i czyta różne książki. Bibljotekarzowi więziennemu oświadczył skazany morderca, że jeśli w 14 dniach skończy lekturę trylogji Sienkiewicza, to nie wniesie apelacji, jeśliby atoli nie zdołał przeczytać całej trylogji, to chcąc poznać dzieło Sienkiewicza — wniesie apelację. Natomiast ojciec Łaniuchy oświadcza, że wniesie apelację od wyroku.

ŻONA NOŻEM PRZEBIJA MĘŻA. W pewnej rodzinie żydowskiej we Lwowie zdarzył się niezwykły wypadek. Niedawno wprowadziło się do domu przy ul. Bernsteina 9 młode małżeństwo G. Pożycie małżeńskie państwa G. pozostawiało wiele do życzenia. Rodzina usiłowała wprawdzie wpłynąć na małżonków w duchu ugodowym, ale wszelkie ugody trwały, jak to powiada przysłowie żydowskie, od postu Estery do Purim. Ostatnio wybuchła kłótnia wśród małżonków, a żona w silnem zdenerwowaniu przebiła nożem swego małżonka, którego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Zbrodniczą małżonkę aresztowała policja.

ZEMSTA UWIEDZIONEJ. Pod koniec karnawału miał się odbyć we wsi Ptaszkowej ślub Stefana Janusia z dziewczyną z tej samej wsi. Gdy orszak ślubny zbliżał się do ołtarza, z tłumu wyskoczyła młoda kobieta Anna Sentyczówna i wyjąwszy z pod chustki ukryty tasak, porąbała nim pana młodego. Ślub został wstrzymany a kościół zamknięty. Przytrzymana przez policję Sentyczówna zeznała, że Januś był jej narzeczonym, uwiódł ją, na skutek czego czuje się matką. Z zemsty napadła na Janusia. Jakby na potwierdzenie tych zeznań, w tydzień później Sentyczówna porodziła dziecko. Kościół po ponownem poświęceniu został onegdaj otwarty. Januś przebywa w szpitalu.

„HEROD- BABA“. W Warszawie żyje pewna chrześcijanka Regina Wojnarowska, znana ze swej tuszy, ważąca 200 (dwieście) kg. Jest to znana w Warszawie osobistość: kiedy wchodzi do kamienicy, otwiera się jej obydwa skrzydła bramy. Ubiegłego roku zjawiła się przypadkowo na Nalewkach, gdzie wywołała takie zbiegowisko, że konieczną była interwencja policji. Pani Wojnarowska czuje się przytem całkiem zdrowo, a świadczy o tem następujący fakt: Onegdaj zjawiła się w kawiarni Jakóba Eisenberga (Wileska 9) i poleciła podać sobie najlepsze potrawy. Po spożyciu 16 bułek i 30 ciastek odmówiła zapłaty, kiedy zaś właściciel kawiarni Eisenberg zażądał kategorycznie zapłaty należnej mu sumy, chwyciła go Wojnarowska za brodę i prowadziła przez całą kawiarnię. Przejęła widocznie wspomnieniami o Hallerczykach. Wojnarowską aresztowano.

Program stacji radjofonicznych

Wtorek, 26 lutego

Kraków (314.1 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10 Koncert płyt gramofonowych. 13—13'15 Komunikat rolniczy. 14'50—15'10 Komunikaty. 16'15—16'45 Program dla dzieci z Warszawy. 17 „Przegląd geograficzno-gospodarczy“, wygł. dr. Ormicki, As. U. J. 17'25 „Praktyczne wskazówki o umiejętnem obsługiwaniu radjodiborników lampowych i przyczyny złego działania: III. Anteny“ wygł. p. Jan Kazirod. 17'55 Koncert z Warszawy. 18'35 Recytacje poetyckie z Katowic. 18'50 Rozmaitości. 19'10 „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej: Napoleon jako cesarz“, wygł. p. Adam Abdank. 19'35 Komunikaty. 19'35 Transmisja opery Verdiego „Bal Maskowy“ z Poznania. 22—22'30 Komunikaty oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi“.

Rzym (443.8) 20'45 Koncert kameralny i „Pajace“ opera Leoncavalla.

Stuttgart (374.1) 20'15 „Ondyna“ opera Lortzinga.

Hamburg (391.6) 22 Koncert kameralny wiedeńskiego tria Rose.

Frankfurt (421.3) 20'15 „Die Durchgängerin“ komedja L. Fuldy.

Charków (477) 18'30 Transmisja z opery charkowskiej.

Paryż (1744) 20'30 „Rycerskość wieśniacza“, opera Mascagniego.

—o—

SPECJALNE MIKROFONY DLA BASÓW I TENORÓW. Technika produkowania filmów dźwiękowych udoskonala się coraz bardziej. Obecnie zauważono, że przy zastosowaniu odrębnych typów mikrofonów dla specjalnych odcieni głosu ludzkiego uzyskuje się daleko lepsze wyniki, to jest czyściejszą i jaśniejszą reprodukcję głosu. Te najnowszego typu mikrofony zastosowane być mają w dźwiękowej produkcji Paramountu.

Maski przeciwko astmie

Medycyna ostatnich lat stwierdziła, że przyczyną całego szeregu chorób jest nadwrażliwość pewnych ludzi na pewne elementy. Do tych chorób należą przedewszystkiem astma, rozmaite choroby skórne, pewne formy kataru, migreny itd. Holendenrski badacz prof. Storm van Leeuwen skonstatował, że astma, o ile nie jest rezultatem choroby serca, powstaje pod wpływem rozmaitych elementów, zawartych w powietrzu. Gdy się przeszkodzi wdychiwaniu tych drażniących elementów, zwanych „allergenami“, ustają napady astmy. Można to uzyskać najlepiej przez zmianę klimatu, alboteż pobyt w celach oczyszczonych z „allergenów“. W tym celu wpompowuje się powietrze z wieży wysokiej na 30 metrów do tych cel, a drogą filtru, ochłodzenia a następnego ogrzania oczyszcza się powietrze to zupełnie z allergenów. Tego rodzaju praktyka może się wykazać bordzo dodatniemi rezultatami, jest ona jednakowoż bardzo droga.

Berliński laryngolog docent dr Ernst Fränkel i jego asystentka dr Elza Levy wprowadzili na klinice dla chorób gardła, uszu, i nosa, nową leczniczą metodę. Chory otrzymuje maskę, zapomocą której wdycha powietrze oczyszczone z allergenów. Kilkugodzinne wdychiwanie takiego powietrza zapomocą masok okazało się bardzo skutecznem. Być może, że dzięki temu wynalazkowi, który jest znacznie tańszy, uda się ludziom chorym na astmę, znaczną zapewnić ulgę.

Morderca Filipin skazany na śmierć

Onegdaj późną nocą zakończył się w Znaim proces przeciwko potrójnemu mordercy Filipinowi, o którego bestjalskiem zamordowaniu leśniczego Tilla, jego żony i służącej i o jego procesie przed ławą przysięgłych, szczegółowo donieśliśmy. Przysięgli jednogłośnie potwierdzili pytania w sprawie mordu rabunkowego oraz taksamo jednogłośnie zaprzeczyli dodatkowe pytania tyczące się niepoczytalności mordercy w chwili popełnienia czynu. Werdykt ławy przysięgłych wywołał na sali olbrzymie poruszenie. Tylko morderca spokojnie trzymał rękę w kieszeni. Trybunał skazał mordercę na śmierć przez powieszenie. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 29	Luty **26** Wtorek 16 Adar 5689	Zachód słońca 17 m. 07

Jak bronić swego prawa wyborczego?

Komisja wyborcza dla wyboru Rady i zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej doręczyła już całemu szeregowi osób zawiadomienie o skreśleniu ich z listy wyborczej. Dotkniętej tą uchwałą przysługuje prawo wniesienia zażalenia do Magistratu za pośrednictwem komisji wyborczej w przeciągu 8 dni od doręczenia uchwały komisji wyborczej. Zażalenia po tym terminie wniesione będą spóźnione. Wszyscy członkowie gminy wyznaniowej, którzy otrzymali zawiadomienia o skreśleniu ich z listy wyborczej, zechcą się zgłosić w biurze wyborczem przy Organizacji sjońskiej Stradom 15, które udzieli potrzebnych informacyj.

Egzaminy dla techników dentystycznych

W dn. 22 bm. wyjechał do Lwowa dr Głuszkiewicz, przewodniczący komisji egzaminacyjnej dla techników dentystycznych. Egzaminom podlegać będą wszyscy samodzielni technicy dentystyczni, którzy pragną otrzymać tytuł uprawnionych techników. Zwolnieni są od egzaminu wszyscy technicy, posiadający conajmniej 15 lat praktyki. Do egzaminów przystąpi około 200 techników, pracujących na terenie województw Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

Następnie odbędą się analogiczne egzaminy w Krakowie i w Poznaniu.

Zwalnianie i powołanie do szeregów

W najbliższych dniach nastąpi zwolnienie szeregowych, odbywających obecnie służbę wojskową z rocznika 1906. Część tych poborowych zwolniona została na jesieni r. ub. **Obecnie zwolni się tych, którzy wcieleni zostali do szeregów w marcu 1927 w drugim turnusie.**

Pozatem w tych dniach rozpocznie się przesyłanie wezwań uznanym z rocznika 1907 w czasie poborów za zdolnych do służby wojskowej, a dotychczas nie wcielonym do szeregów. W marcu **powołany będzie drugi turnus** wymienionego rocznika. Ci, którzy nie otrzymali ani w pierwszym ani w drugim turnusie kart powołania, pomimo zakwalifikowania ich do klasy A., mogą być zaliczeni do nadliczbowych. Nie znaczy to jednak, że nie będą odbywali służby. Na mocy nowelizacji ustawy, władze wojskowe mogą każdego nadliczbowego powołać do chwili ukończenia przez niego 25 lat życia.

Ofiara bestjalskiego pobicia zmarła

Wczoraj donieśliśmy o strasznym wypadku samosądu, jaki rozegrał się w niedzielę w południe w baraku mieszkalnym przy ul. Wodnej w Płaszowie. Ofiara bestjalskiego pobicia, Roman Rudolf, robotnik w cegielni Reinera, przewieziony do szpitala św. Łazarza, zmarł tam w poniedziałek przedpołudniem. Aresztowany zabójca, Jan Filiciak, zatrudniony w tejże cegielni twierdzi, że działał w swej obronie, gdyż Rudolf go atakował. Już o godz. 8 rano przybyć miał Rudolf w stanie nietrzeźwym do baraku mieszkalnego robotników cegielnianych, odgrażając się nożem Filiciakowi, że jeżeli nie da mu pieniędzy za wspólnie wypitą wódkę, to go zabije. Filiciak twierdzi, że z obawy zemsty wyszedł do miasta około godz. 13. Po powrocie Filiciaka, Rudolf miał powtórnie atakować Filiciaka, który wyszedłszy z baraku, powrócił z podkułkiem od wozu i zadał nim Rudolfowi śmiertelne ciosy w głowę. Filiciaka odstawiono wczoraj do więzień sądowych.

—o—

— **PIĄTA „ALIJAH“**. Ubiegłej nocy przejechała przez Kraków pociągiem zdążającym przez Wiedeń do Trjestu, grupa złożona z kilkunastu chalucim i chalucoth z Małopolski, udających się do Palestyny. W Krakowie przyłączyli się do tej grupy dwaj szomrzy- chalucim, kierownicy tutejszej organ. szomrowej: I. Rozner i Sz. Sonderling. Grupa wsiada w piątek 1 marca na okręt w Trjeście i przez Aleksandrję udaje się do Hajfy.

— **POD ZNAKIEM UPRAGNIONEJ ODWILŻY** minął wczorajszy dzień w Krakowie. Przy temperaturze, utrzymującej się w pobliżu 0 stopni, padał w dalszym ciągu obfity śnieg, zamieniając się na ulicach w grząskie, śliskie błoto. Po narzekaniach na ostre, dokuczliwe mrozy, rozpoczęły się wczoraj znowu utyskiwania na błoto i odwilż, tem więcej uzasadnione, że obecna pogoda wskutek przesycenia powietrza wilgocią przynosi z sobą nową falę katarów, grypy itd., nie mówiąc już o nękającem ludność widmie powodzi.

— **NORMALNY RUCH POCIĄGÓW.** Z dniem wczorajszym przywrócono na terenie krakowskiej dyrekcji kolei ruch wszystkich pociągów, wstrzymanych przed dwoma tygodniami w związku z katastrofą mrozów. Z wyjątkiem zredukowanych czterech par pociągów motorowych do Wieliczki, które przywrócone będą dziś—jutro, kursują od wczoraj wszystkie uwidocznione w rozkładzie jazdy pociągi. Również ruch pociągów towarowych przywrócony został do zwykłej normy, z tą tylko różnicą, że większość transportowanych na wschód pociągów zawiera przesyłki węglowe.

Ruch pociągów także i w dniu wczorajszym, mimo obfitych opadów śnieżnych odbywał się prawie-że całkiem regularnie. Pociągi z Krakowa odchodziły w czasie przepisanym a nadchodziły: z Poznania z opóźnieniem 30-minutowem, z Lwowa z opóźnieniem od 30 minut do 3 godzin (pociąg bukareszteński), pozatem regularnie.

— **DOSTAWY WĘGLA DLA KRAKOWA.** W niedzielę 24 bm. oraz w dniu wczorajszym nadeszło do składów prywatnych w Krakowie ogółem 940 ton węgla, a do miejskiego składu węgla 400 ton. Skład miejski wysyłał w niedzielę węgiel wyłącznie do szkół i budynków miejskich, zaś wczoraj rozsprzedawał węgiel na miejscu w składzie w drobnych ilościach oraz wozami po ulicach miasta.

— **ZNIŻKOWA TENDENCJA NA RYNKU MIĘSNYM.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 293, wołów 187, krów 169, jałówek 153, cielat 840, nierogacizny 1229, razem 2898 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2768 sztuk, na konsumcję innych gmin 75 sztuk, pozostało niesprzedanych 55 sztuk. Spęd był znaczny, popyt ożywiony, bydło gorszej jakości. Ceny naogół nie zmienione. Ceny bydła wykazują tendencję nieco zniżkową.

— **WOJOWNICZY SAMOBÓJCA.** Onegdajszej nocy usiłował pozbawić się życia wystrzałem rewolwerowym, skierowanym w głowę koło ucha w mieszkaniu przy ul. Czarnowiejskiej l. 35, Ogrodziński Jan (lat 29) robotnik zajęty w fabryce tytoniu. Ogrodziński stawiał opór i nie pozwolił przewieźć się karetką pogotowia ratunkowego, a dopiero przy pomocy policjanta przewieziono go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie po stwierdzeniu, że rana jest lekka, polecono mu zgłosić się tam w poniedziałek. Ponieważ Ogrodziński był oporny i gwałtowny, przyczem jednego policjanta podrapał, osadzono go w areszcie policyjnym aż do uspokojenia się, skąd wydany został pod opiekę brata. Powodem usiłowanego samobójstwa Ogrodzińskiego miało być złe pożycie małżeńskie.

— **Z REWOLWEREM W RĘKU WDZIERAŁ SIĘ DO CUDZEGO MIESZKANIA.** W nocy z niedzieli na poniedziałek dostał się do mieszkania Józefy Klichowej przy ul. Szpitalnej l. 34 Sadowski Antoni (lat 26) student W. Szkoły Handlowej we Lwowie i udając się do pokoju, w którym mieszka kilku sublokatorów, usiłował z tego pokoju wejść do pokoju Klichowej. Gdy jeden ze sublokatorów powstrzymywał Sadowskiego, ten wydobył rewolwer i grożąc nim żądał otwarcia drzwi; dopiero przy pomocy funkcjonarjusza policji rozbrojono awanturującego się Sadowskiego i doprowadzono go na komisarjat. Ponieważ Sadowski w komisarjacie zachowywał się dalej gwałtownie i awanturniczo, nałożono mu kaftan bezpieczeństwa i osadzono go w aresztach policyjnych, skąd przekazany będzie pod zarzutem gwałtu publicznego władzom sądowym.

— **DOBRANA SZÓSTKA.** Berezinski Antoni (lat 28), Betlej Paweł (lat 26), Jaworski Leon (lat 37), Wieczorek Jan (lat 31), Skrzypek Władysław (lat 29) i Patyński Bolesław (lat 33) — aresztowani zostali za gwałtowne wtargnięcie do mieszkania Stefana Waszki, którego ciężko pobili w nocy na 24 bm., o czem wczoraj donieśliśmy.

— **AMATOR ROWERÓW.** Jusiega Władysław (lat 22) szewc. zam. przy ul. Chodkiewicza l. 10 aresztowany został jako poszukiwany przez policję w Chrzanowie za kradzież rowerów.

— **11 KUR I 1 INDYK.** Słowikowski Józef zam. przy ul. Szlak 37 zgłosił, że w nocy z dnia 23 na 24 bm. skradziono mu z zamkniętego kurnika w ogrodzie 11 kur i jednego indyka.

Dotychczasowy wynik akcji pomocy dla ofiar mrozów a kahał krakowski

Wszczęta przed kilkunastu dniami w Krakowie akcja pomocy dla żydowskich ofiar mrozów podzielona została — jak wiadomo — na dwie części: po mocy doraźnej w wypadkach nędzy i rozszerzonej działalności pożyczkowej Stowarzyszenia „Gemilas Chasudim“. Pierwsza część akcji, zainicjowana przez „Nowy Dziennik“, przyniosła dotąd kwotę około 6.800 zł., z czego większą część (blisko 4.200 zł.) złożono w administracji naszego pisma. Z sumy powyższej rozdzieliła egzekutywa komitetu dotąd około 4.300 zł. między przeszło 200 petentów, przeważnie po 20 zł.

Na rzecz rozszerzonej działalności pożyczkowej „Gemilas Chasudim“ zadeklarowali obywatele krakowscy dotąd pożyczki bezprocentowe w łącznej kwocie 13.000 zł. Z zadeklarowanej sumy wpłynęło narazie 10.500 zł. Komitet Joint-u, zawiadomiony przez prezydjum „Gemilas Chasudim“ o podjęciu rozszerzonej działalności w związku z katastrofą mrozów, wyasygnował na ten cel kwotę 10.000 zł.

Kahał krakowski na swem onegdajszem posiedzeniu uchwalił wyasygnować na cele akcji pomocy doraźnej kwotę 3.000 zł. Nie trzeba dodawać, że o poważnej sumie, z jaką kahał zalega w „Gemilas Chasudim“ tytułem u c h w a l o n y c h subwencyj za lata ubiegłe, nic się nie słyszy na podwórku kahalnym! Natomiast mają niektórzy panowie czelność przypominać swe niefortunne uchwały, żądające przeniesienia biur „Gemilas Chasudim“ do budynku kahału, a inni z nich z miną niewiniątka „wyjaśniają“ (ach, te prezydialne wyjaśnienia!), że przeniesienie nie nastąpiło dotąd z powodu zamarznięcia rury w upatrzonej na ten cel ubikacji, przyczem zapewniają, że w najbliższych dniach po usunięciu tej przeszkody biuro „Gemilas Chasudim“ znajdzie się w kahale!

A więc cieszmy się! Dzieło strojenia się w cudze piórka będzie już w najbliższych dniach ukoronowane!

Dodajmy wkońcu, że subwencję w kwocie 3.000 zł na pomoc doraźną uchwalono pokryć z zaciągnąć się mającej w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w kwocie... 25.000 zł., a obraz „działalności“ gminy żydowskiej w dziedzinie pomocy dla ofiar mrozów i dla „Gemilas Chasudim“ będzie kompletny.

O drugiej dziedzinie, w której większość kahału rozwija faktycznie bardzo „żywą“ działalność, a która głośnem odbiła się echem na ostatniem posiedzeniu kahału rady wyznaniowej, napiszemy w następnym numerze. Mamy tu na myśli sprawę przygotowań wyborczych. (m)

Pamiętajcie o biednych!

Akcja „Nowego Dziennika“

Na akcję pomocy doraźnej złożyli w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

Leopold Fromowicz	zł.	50.—
Samuel Wendum	„	10.—
„Tafelrunde“ „Zeilender“ Bielsko	„	30.—
Stow. „Pomoc dla chorych“ „Ezra L'Cholim“	„	25.—
Regina Pamm	„	10.—
Maksymiljan Haubenstock	„	50.—

Do dnia dzisiejszego złożono w administracji „Nowego Dziennika na akcję pomocy doraźnej

4.282 Zł, 5 dolarów i 10 guldenów gdańskich

Do kasy Komitetu pomocy doraźnej wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty:

Dr. Rafał Landau	zł.	200.—
Feiwel Stempel	„	100.—
Józef Sender	„	50.—
Józef H. Fisch	„	20.—
J. D. Blonder	„	10.—
Maurycy Haas	„	15.—

Śnieżyce znowu utrudniają komunikację kolejową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 2. W ciągu poniedziałku nadeszły do Ministerstwa Komunikacji nowe wiadomości o poważnych trudnościach skutkiem śnieżycy i mrozów. Z dyrekcji stanisławowskiej donoszą, że od 40 godzin trwa tam śnieżyca. Ruch na wszystkich linjach ograniczono. W dyrekcji wileńskiej nad ranem mróz dochodził do —24 stopni, przyczem od dwu dni wieje zadymka. W całym okręgu poważne opóźnienia pociągów. W dyrekcji poznańskiej notowano —13, duże zaspy i skutkiem tego opóźnienia znaczne. W dyrekcji gdańskiej znowu wstrzymano ruch na bocznych linjach. W poniedziałek rano podjęto w dyrekcji lwowskiej ruch na linji Drohobycz—Truskawiec. W dyrekcji krakowskiej, katowickiej i radomskiej ruch normalny.

Niemcy nie wpuszczą Trockiego

Berlin, 25 2 PAT. (Radio) Dziś odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Müllera posiedzenie gabinetu Rzeszy. Wedle komunikatu ogłoszonego przez Biuro Wolffa, toczyła się na posiedzeniu tem dyskusja w sprawie przyjścia z pomocą rolnictwu.

Dzisiejsza prasa wieczorna donosi natomiast, że na posiedzeniu omawiano sprawę udzielenia wizy Trockiemu. „Acht-Uhrblatt" donosi, że większość gabinetu Rzeszy sprzeciwia się udzieleniu wizy, tak, iż *liczyć się należy z odmowną odpowiedzią rządu Rzeszy w tej sprawie.*

Nowa inicjatywa pokojowa w Waszyngtonie

Waszyngton, 25 2 (PAT) W dniu jutrzejszym demokrata *Tydings* ma wnieść w senacie rezolucję, domagającą się od Coolidge'a zwołania konferencji narodów, które podpisały pakt Kellogga, celem osiągnięcia porozumienia co do ograniczenia stanu liczebnego armji, stałych rezerw i wojsk uzupełniających.

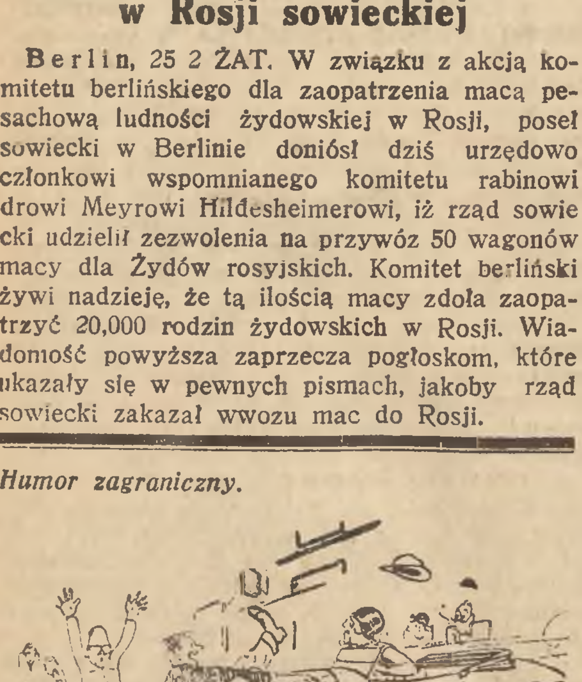
Katastrofa lotnicza

Londyn, 25 2 PAT. Pisma londyńskie donoszą z Kapstatu, iż słynny erokordzista kapitan Malcolm Caphell spadł wraz z samolotem koło Calvinji. Caphell wyszedł z katastrofy cało, aparat natomiast uległ całkowitemu zniszczeniu.

Mace dla ludności żydowskiej w Rosji sowieckiej

Berlin, 25 2 ŻAT. W związku z akcją komitetu berlińskiego dla zaopatrzenia macą pesachową ludności żydowskiej w Rosji, poseł sowiecki w Berlinie doniósł dziś urzędowo członkowi wspomnianego komitetu rabinowi drowi Meyrowi Hildesheimerowi, iż rząd sowiecki udzielił zezwolenia na przywóz 50 wagonów macy dla Żydów rosyjskich. Komitet berliński żywi nadzieję, że tą ilością macy zdoła zaopatrzyć 20,000 rodzin żydowskich w Rosji. Wiadomość powyższa zaprzecza pogłoskom, które ukazały się w pewnych pismach, jakoby rząd sowiecki zakazał wwozu mac do Rosji.

Humor zagraniczny.



Miłość na pierwsze wejrzenie!

Na Riwierze nie lepiej niż u nas!



Sroga zima tegoroczna dała się we znaki i Riwierze. Oto palmy w Cannes, uginające się pod ciężarem mas śniegu.

Min. Mironescu w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 2. W poniedziałek rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu złożył wizytę ministrowi Zaleskiemu, następnie min. Piłsudskiemu a wreszcie p. premjerowi Bartlowi. P. Mironescu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem był podejmowany śniadaniem przez p. premjera Bartla. Wieczorem odbył się na cześć gościa obiad u p. min. Zaleskiego, a następnie raut.

We wtorek min. Mironescu będzie na śniadaniu u p. min. Zaleskiego, a po południu na herbatce u ks. Woronieckich. Księżna Woroniecka jest z pochodzenia Rumunką.

Wysoki urzędnik Najw. Izby Kontr Państwa

aresztowany za łapownictwo

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 2. Sin. Od kilku dni krążą w Warszawie pogłoski o aresztowaniu jakiegoś wysokiego dygnitarza państwowego. Istotnie, jak się dowiadują, został aresztowany wyższy urzędnik N. I. K. P. niejaki p. Nowicki. Dzieje tego aresztowania są następujące: Przed kilku miesiącami niejaki p. Z B. nabył w Małopolsce Wschodniej majątek Zalesie. Ponieważ krakowski okręgowy urząd ziemski nie zgodził się na przewłaszczenie p. Z. B. przybył do Warszawy, aby interwenjować w ministerstwie. Tu zetknął się z radcą Kazimierzem Nowickim, który mu przyrzekł, żeż za 800 dolarów sprawę mu przeprowadzi. Jako zaliczkę wziął 700 zł., po pewnym zaś czasie na blankiecie urzędowym doniósł mu, że sprawa jest na dobrej drodze i kazał przyjść z resztą pieniędzy. Jednak w ministerstwie rolnictwie oświadczono owemu panu, że sprawa nie została załatwiona, poczem tenże natychmiast zawiadomił prokuratorję o łapownictwie. Nowicki został aresztowany. Zarzucają mu, że już niejednokrotnie pobierał łapówki.

Tajny traktat francusko-belgijski

przeciwko Niemcom, Holandji i Włochom?

Berlin. 25. 2. PAT. Prasa nacjonalistyczna przynosi dziś sensacyjne depesze z Brukseli i Amsterdamu o rewelacjach pisma holenderskiego „Utrechtsche Dagblad", który miał ogłosić dzisiaj rzekomo **tajny traktat przymierza wojskowego francusko-belgijskiego z r. 1920, skierowany przeciwko Niemcom,** a uzupełniony w r. 1927, jakoby także dodatkowemi umowami, zwracającemi się przeciwko Holandji i Włochom.

„Der Montag" nazywa te rewelacje zdemaskowaniem polityki locarneńskiej i twierdzi, że wszelkie dementi ze strony francuskiej i belgijskiej, które nastąpi napewno, nie będzie miało żadnej wartości, gdyż wszystkie fakty przemawiają za istnieniem takiego tajnego sojuszu. Dziennik oświadcza, że potwierdzenie istnienia takiej umowy wojskowej francusko-belgijskiej posiada poważne znaczenie dla Niemiec oraz dla Anglji, ponieważ Anglja w traktatach locarneńskich objęła gwarancję granicy niemiecko-francusko-belgijskiej.

Londyn. 25. 2. PAT. W związku ze sensacyjna wiadomością niemieckiej prasy nacjonalistycznej zaczerpniętą z dziennika holenderskiego „Utrechtsche Dagblad", Agencja Reutera dowiaduje się, że **w angielskich kołach miarodajnych nic nie wiadomo o tajnym układzie wojskowym,** o którym wspomina dziennik holenderski, zawartym rzekomo przez Wielką Brytanję i Belgję w r. 1927, wiadomo natomiast **że układ wojskowy zawarty został w roku 1920 pomiędzy Francja a Belgją.** Był to jednak sojusz o charakterze **wyłącznie obronnym** i jako taki został zarejstrowany w Lidze Narodów. Jednocześnie między rządami obu państw wymieniono noty, **których treść nie została podana do wiadomości publicznej.** Co się tyczy porozumienia między Wielką Brytanją i Belgją. to doniesienie dziennika holenderskiego uważane być musi za **całkiem fantastyczne,** zważywszy, że data zawarcia tego porozumienia odnosi się do okresu 18 miesięcy po zawarciu układu locarneńskiego, a także wskazuje na pewien przedział czasu, który upłynął od przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

ZE SPORTU

Zakończenie zawodów narciarskich w Westerowie

Wspaniały sukces Bron. Czecha

Praga.25. 2. PAT. Jak już wczoraj donieśliśmy, zakończone zostały w Westerowie zawody narciarskie o mistrzostwo HDW. Konkurs skoków zgromadził szereg wybitnych zawodników. Właściwa walka rozegrała się między Prukertem (HDW) a Bronisławem Czechem (Polska). Ten ostatni skakał bardzo ostrożnie, zwracając baczniejszą uwagę na styl, niż na długość skoków. Obaj zawodnicy byli żywo oklaskiwani przez publiczność. W rezultacie pierwsze miejsce zajął w pierwszej klasie seniorów Purkert, nota: 19.208 punktów, długość skoków: 49 i pół i 48 metr. 2) Bronisław Czech, długość skoków 45 i pół i 44 metr. nota: 18.124 punkt. 3) Moechwald Max (HDW), 4) Rozmus (Polska) dług. skoków 39 i pół, 45 metr. nota 16.708, 5) Cukier (Polska) dług. skoków 40 i pół i 43 metr. nota 16.635 punkt. W drugiej klasie zwyciężył Nowak (Karpatenverein). Juniorzy: pierwsze miejsce zajął Vrana, dług. skoków 37 i pół i 40 i pół metr., osiągając doskonałą notę 18.833 punkt.

Mistrzostwo Tatr Związku Niemieckiego na rok 1929 **zdobył w kombinacji Bronisław Czech osiągając notę 18.768 punktów.** Jest to wspaniały sukces polskiego narciarstwa. W ten sposób Bronisław Czech utwierdził swoją wysoką klasę i zrewanżował się za ostatnią porażkę o mistrzostwo Czechosłowacji. Drugie miejsce zajął Niemiec Mueller, uzyskując notę 16.992, 3) Purkert (HDW) nota 16.864, 4) Ettrich (HDW) nota 16.530. Z Polaków dalsze miejsca zajęli: 10) Szostak nota 11.563, 11) Czech Władysław 11.433, 13) Gąsienica Władysław 10.884.

Nurmi zasuspendowany

Wiedeń. 25. 2. PAT. Dzisiejsze dzienniki sportowe donoszą z Nowego Jorku, że Nurmi został zasuspendowany przez wiązek amerykański tuż przed rozpoczęciem zawodów, w których miał wystąpić, rzekomo z powodu naruszenia ustaw amatorskich. W zawodach tych uzyskał Finlandczyk Purje, nowy rekord światowy w biegu na 2 mile z przeszkodami: 9:55. Edwards osiągnął na 600 yardów nowy rekord Ameryki 1:12. Szwed Wide osiągnął w biegu na 2 mile 9:07.

Drobne wiadomości ze sportu

Paryż. 25. 2. PAT. W piłkarskich zawodach reprezentacyjnych zwyciężyła Francja Węgry w stosunku 3:0 (3:0).

Medjolan. 25. 2. PAT Załoga argentyńska „Barracas" zwyciężyła klub „Milano" 2:1 (2:0).

Belfast. 25. 2. PAT. W zawodach reprezentacyjnych zwyciężyła Szkocja Irlandję w stosunku 7:3 (4:2).

Turyn. 25. 2. PAT. W zawodach zapaśniczych o tytuł mistrza świata zwyciężył mistrz Raicevich z Triestu mistrza niemieckiego Kuppera w trzeciej rundzie.

Przedstawiciele poselstw zagranicznych

opuszczają Kabul

Wiedeń, 25 2 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Wczoraj przybyli na Peshavaru wszyscy członkowie poselstwa francuskiego i włoskiego, tudzież kilku członków poselstwa angielskiego. Reszta personalu poselstwa angielskiego opuści dziś Kabul. Niemiecki konsul generalny ven Plessen odleciał do Kabulu. Lot ten tłumaczą tem, że między Niemcami zajętymi w Kabulu a Habibullahem powstały różnice zdań i że Niemcom zakazano opuścić Kabul przed załatwieniem tych spornych kwestyj.

Sprawa połączeń lotniczych Krakowa

Zarząd Towarzystwa „Linje Lotnicze Lot", w odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Zmiany w komunikacji powietrznej — Kraków pozbawiony bezpośrednich połączeń" przesyła nam poniższe wyjaśnienie z prośbą o zamieszczenie:

„Ustalając sieć komunikacji powietrznej, Ministerstwo Komunikacji miało na celu ogarnięcie nią możliwie największej ilości największych miast polskich. Towarzystwo nasze powstało dzięki inicjatywie Ministerstwa Komunikacji i przy pomocy finansowej samorządów śląskich, które partycypują obecnie w 10 proc. naszego kapitału zakładowego. Fakt ten musiał spowodować włączenie do naszej sieci komunikacji powietrznej stolicy Śląska — Katowic.

Zarówno Ministerstwo Komunikacji, jak i nasze Towarzystwo, bynajmniej nigdy nie miało zamiaru pomijać Krakowa w powietrznej sieci komunikacyjnej, a przeciwnie, pragnęły i pragnąć będą zawsze dać Krakowowi najlepsze i najcelowsze połączenia lotnicze. Dowodem tego jest fakt, iż obecnie z krakowskiego portu lotniczego startują samoloty dwa razy dziennie, tak samo, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, kiedy linje powietrzne eksploatowane były przez prywatne przedsiębiorstwo.

Zmiana trasy lotu z Warszawy do Wiednia via Katowice zamiast via Kraków stała się konieczności z chwilą włączenia Katowic do sieci powietrznej. Linja ta bowiem biegnie prosto, jak strzała, podczas gdy przeprowadzenie jej via Kraków bardzo poważnie wygięłoby ją, powodując niedopuszczalne przedłużenie jej trasy.

Odnośnie do linji Kraków—Lwów zaznaczyć musimy, iż eksploatacja tej linji nie została wstrzymana przez nasze Towarzystwo. Ruch na wspomnianej linji przerwany został jeszcze w jesieni ubiegłego roku przez Towarzystwo Aerolot a to skutkiem niemal zupełnego braku pasażerów, poczty i towarów. Utrzymana w tych warunkach, kiedy samoloty kursowały puste, kosztownego połączenia lotniczego nie można było w żadnej mierze uważać za celowe, a to tembardziej, kiedy musiało się w pierwszym rzędzie mieć na uwadze danie połączeń lotniczych możliwie równomiernie wszystkim innym dzielnicom Polski.

W rozkładach lotów, które z wiosną bieżącego roku ulegną znacznemu rozszerzeniu, zawsze pamiętać będziemy o Krakowie, starając się mu dać jak najlepsze połączenia nietylko z Warszawą i Wiedniem, jak to jest obecnie, ale i z innemi miastami zarówno w Polsce, jak i zagranicą".

Całe miasto wystawione na licytacji

Jest niem West Wycombe, położone w hrabiostwie Buckinghamshire, niedaleko Oxfordu. Miasteczko liczyło w roku 1926 około 4.000 mieszkańców. Jest ono ciekawe tylko dzięki swojej architekturze ze XVII. stulecia, którą prawie w całości zachowano. Miasteczko to stanowiło do niedawna własność rodziny Dashwood, która była kiedyś bardzo bogata, ale w ostatnich czasach straciła znaczną część swego majątku, a m. in. też grunty, na których znajdują się domy miasteczka. Senior rodziny John Dashwood jest namiętnym graczem w karty, a ostatnio przegrał 15.000 funtów. By uregulować ten dług karciany, wystawił miasteczko na licytację. O nabywców nie będzie trudno, albowiem właściciele miasteczka, względnie gruntów korzystają ze starodawnego przywileju, zwalniającego ich z płacenia podatków. Być też może, że znajdzie się jakiś Amerykanin, który z tego miasteczka, korzystające go z praw eksterytorialności, zechce uczynić swoją rezydencję.

ZMARLI:

Chana Grina Stern l. 62, Juda Leib Keiner l. 40. Uszer Hirsch Gelbrei l. 78, Marja Stern l. 47.

— S. K. A. „KADIMAH". Dziś we wtorek A. C. w lokalu własnym o godz. 8-ej.

— JESZCZE TYLKO 5 DNI!! do Wielkiej Reduty Akademickiej „Przedświt" dnia 2 marca br. w salach Starego Teatru. Reklamacje w sprawie zaproszeń przyjmuje się tylko do czwartku 28 bm. od 8—10 wiecz. w lokalu własnym, Stradom 15. Zapowiedź niespodzianki przypadkowego kojarzenia par będzie atrakcją długo wspominaną przez uczestników Reduty na wynikłe stąd konsekwencje bierze pełną odpowiedzialność Komitet, który w pospiesznem tempie kończy ostatnie przygotowanie. Jeszcze tylko 5 dni?

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 25. 2. 1929. Akcje niejedolite. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 138, Żelazo 15.25, Elektrownia 67, Chodorów 202, Piasecki 11.50.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 104.25—105, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 112—112.50.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję niejednolitą. Ruch panował stosunkowo mały. Papiery bankowe i handlowe w zupełnem zaniedbaniu. Z przemysłowych Zieleniewski i Chodorów słabiej, Elektrownia nieco mocniej. Reszta efektów utrzymane. Obroty na ogół niewielkie. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa słabiej przy znaczniejszych obrotach. 4-proc. Prem Poż. inwestycyjna utrzymane.

Na pogiełdziu ruch minimalny. Jedynie Gazy wschodnie w transakcji po kursie 23, znacznie słabiej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne przy dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 25. 2 PAT. Akcje: Bank dyskont. 138, Bank Handlowy 120, Bank Polski 176, 176 i pół, Spiess 250, Elektryczność 140, 141, Cukier 43, 43 i pół, Węgiel 87, 86, Ostrowiec 104, 106, Starachowice 34 i jedna czwarta, 33 i jedna czwarta, Zawiercie 13.

Dewizy: Holandja 357.21, 358.11, 356.31, Londyn 43.28 i jedna czwarta, 43.39, 43.17 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.84, 34.93, 34.75, Praga 26.44, 26.50 i pół, 26.37 i pół, Szwajcarja 171.53, 171.96, 171.10, Sztokholm 238.86, 238.90, 237.73, Wiedeń 125.32, 125.63, 125.01, Włochy 46.72 i pół, 46.84 i pół, 46.80 i pół, Marka niem. 211.70. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 111 i pół, 7-proc. poż. stab 92, 5-proc. dolarowa 105, 104 i pół, 5-proc. konwersyjna 67. 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 26. 2: żyto 33.65—34.15, jęczmień przemiałowy 32 i jedna czwarta do 33 i jedna czwarta, jęczmień browarowy 33 i pół do 35 i pół, mąka żytnia 70-proc. 48 i jedna czwarta. Reszta kursów bez zmiany, usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 25. 2 PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.60—169.10. Budapeszt 123.82—124.12. Bukareszt 4.22 i pół do 4.24 i pół, Nowy Jork 710.05—712.55, Paryż 27.72 i trzy czwarte do 27.82 i trzy czwarte. Warszawa 79.59—79.87. Zurych 136.52—137.02. Amerykańskie 707.75—711.75, Niemieckie 168.40—169. Szwajcarskie 136.17—136.97.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.902. Renta lutowa 0.901, Merkury 22. Czerniowiecka 62.80. Południowa 12.10. Cement 135.50. iSersza 10 i pół. Fanto 6.2, Karpaty 11.01. Galicja 60.

Giełda zurychska

Zurych, 25. 2 PAT. Paryż 20.30 i trzy czwarte. Londyn 25.23 i jedna czwarta. Nowy Jork 5.20. Belgja 72.20. Włochy 27.23. Hiszpanja 80.23. Holandja 208.25. Berlin 123.42. Wiedeń 73.05. Sztokholm 138.97 i pół, Oslo 138.72 i pół. Kopenhaga 138.67 i pół, Sofja 3.74 i pół. Praga 15.41 i pół. Warszawa 58.30, Budapeszt 90.67. Białogród 9.12 i siedem ósmych, Ateny 6.73. Konstantynopol 2.57 i pół, Bukareszt 3.10, Helsingfors 13.10, Buenos Aiers 219.

Wolne posady

MĘŻCZYZNA nadający się do podróży lub podróżujący, branża obojętna, do zaprowadzonego przedsiębiorstwa za prowizją poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia piśmienne: Skrytka pocztowa 344, Kraków. 353g

PANNY piszącej biegle na maszynie, ze znajomością polskiej stenografji, poszukuje biuro handlowe. Zgłoszenia pisemne pod „Kraków—Podgórze“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 413er

POSZUKUJEMY chłopca do praktyki: Emer, Kraków, Florjańska 43. 412x

POTRZEBNA zdolna, inteligentna ekspedjentka: Juljusz Nacht, Kraków, ul. Stradomska 5, telefon 2194. Zgłoszenia w mieszkaniu w porze obiadowej (od godz. 2—3), ul. Koletek 3, II. p. 341er

POSZUKUJĘ osoby, umiejącej obchodzić się z chorą, jak również z gospodarstwem. Zgłoszenia między godz. 3—5, ul. Kościuszki 19, Spitzlowa. 339g

Posad poszukują

MŁODY zdolny urzędnik, obznajomiony z buchalterją i korespondencją polsko-niemiecką, z kilkuletnią praktyką, obejmie posadę z dniem 15 marca. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pracowity“. 345g

BUCHALTER samodzielny, korespondent polsko niemiecki, poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „Rutynowany“. 348g

INTELIGENTNA siła biurowa, z dłuższą praktyką, pisząca bardzo biegle na maszynie po polsku i niemiecku, znająca wszelkie czynności biurowe, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie. Na żądanie najlepsze referencje. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Siła zaufana“. 417x

Matrymonjalne

MŁODY człowiek, Żyd, nie niżej 35 lat, z branży drzewnej, poszukiwany do Polski w celu matrymonjalnym. Egzystencja na pierwszorzędnej posadzie we wielkiem przedsiębiorstwie zapewniona. Łaskawe zgłoszenia nieanonimowe możliwie z fotografją, która zostanie zwróconą, skierować pod „Poważny“ do Adm. „N. Dziennika“ 338g

Różne

NA REDUTĘ akademicką wypożycza tanio piękne kostjumy, suknie wieczorowe, ślubne, okrycia, stroje głów: „Paryżanka“, ul. Pędzichów Nr. 22.

DO WYDZIERŻAWIENIA na pensjonat 10 pokoji i 1 kuchnia, z umeblowaniem, w znanem letnisku w Małopolsce Zachodniej, na sezon letni 1929. — Zgłoszenia przyjmuje do 5 marca b. r. L. Szymański. Kraków, Łobzowska 31, parter. Pośrednictwo możliwe. 334g

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kołomyja Kazimierz Marcinowski. 413er

Reklama dźwignią handlu

POSZUKUJĘ spólnika, ewentualnie dwóch, w celu wybudowania mieszkania wspólnego. Oferty pod „S. L.“ do Adm. „N. Dziennika“. 351g

ZNALEZIONO skórę (wierzch) do obuwia. Do odebrania u Süssera, ul. Dietla 51. W razie niezgłoszenia się do dni 8, złożę skórę na cel „Zakładu sierót“. 347g

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja“. dom komfortowy, słoneczny, ceny zniżone. 368x

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie wojskowe na nazwisko Samuel Gleitzman. 349g

PABIAN JAN unieważnia skradzioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków Miasto

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji. pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego. francuskiego, niemieckiego. pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza, oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 237e

POSZUKUJĘ SIĘ inteligentnej panny dochodzącej na popołudnia, ze znajomością języka hebrajskiego, do 8-letniego chłopczyka. Zgłoszenia u p. Affenkraut, Wytwórnia bielizny, Skałeczna 1 parter. 346g

Sprzedaż

MASZYNĘ do pisania „Underwood“ w dobrym stanie sprzedam okazyjnie: Gross, Wolnica 9. 411x

Lokale

POKÓJ frontowy, umeblowany, obszerny, z osobnem wejściem, dla panów do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Grodzka 25, III. piętro. 330g

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana